10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„SPOŁECZEŃSTWA WOLNE WIĘCEJ ZAWSZE KŁADĄ NACISKU NA WYROBIENIE CHARAKTERU, SPOŁECZEŃSTWA ZAŚ BIUROKRATYCZNE NA WIEDZĘ LUB RACZEJ WYTRESOWANIE W WIEDZY".
Stanisław Szczepanowski „Aforyzmy o wychowaniu".

Nr. 188 A — Warszawa, poniedziałek 27 czerwca 1938 r. — **Rok XII**

Zamach na angielską parę królewską

planowała jakoby organizacja terrorystyczna

Rewelacje markiza de Revalso

PARYŻ, 26. 6. Agencja Havasa komunikuje: Wedle „Petit Parisien" markiz de Revalso, oskarżony w aferze szpiegowskiej wykrytej ostatnio w Biarritz, miał donieść policji o spisku terrorystycznym. „Petit Parisien" pisze: Dowiadujemy się, że markiz de Revalso miał poinformować, że z okazji przybycia do Francji królewskiej pary brytyjskiej przygotowywano zamach terrorystyczny, przy czym wymienił nazwiska głównych uczestników przygotowującego się zamachu".

W kołach sądowo policyjnych sceptycznie zapatrują się na rewelacje markiza de Revalso nie zaniedbano jednak drobiazgowego zbadania wszystkich przytoczonych przezeń okoliczności. Ogłoszenie z kolei rewelacji przez „Petit Parisien" niemal w przededniu królewskiej wizyty uważa ne jest za objaw przenikania złych obyczajów politycznych do prasy francuskiej.

Z szybkością 300 klm. na godz.

Lot 48 wodnopłatowców

na dystansie 1900 klm.

SEATTLE, 26.6. Z 48 wodnosamolotów bombardujących, które wystartowały z San Diego (Kalifornia) do Seattle (dystans 1900 km) 44 wywodowały na jeziorze Waszyngtona, dokonując w ten sposób największego lotu grupowego bez lądowania w Stanach Zjednoczonych. Pozostałe 4 samoloty powróciły do San Diego bez wypadku. Każdy z samolotów miał 5 ludzi załogi. Robiły one na godzinę od 290 do 320 km.

Wyjazd królewskiej pary

na pogrzeb matki królowej

LONDYN, 26. 6. Wczoraj wieczorem angielska para królewska opuściła specjalnym pociągiem Londyn, udając się na zamek Glamis w Szkocji, gdzie odbędzie się pogrzeb hr. Strathmore, matki królowej. Pociąg specjalny składał się z 10 wagonów. W ostatnim zaś wagonie okrytym kirem, znajdowała się trumna ze zwłokami hrabiny.

1 zabity, 10 rannych

Katastrofa na moście

PARYŻ, 26. 6. W pobliżu miejscowości Bafleduc wydarzyła się na moście nad rzeką Ornain katastrofa samochodu wojskowego. Kilku żołnierzy wpadło do rzeki. Jeden podoficer jest zabity, zaś 10 strzelców odniosło ciężkie rany.

Nowe władze adwokatury

Większość zdecydowana na walkę

o unarodowienie zawodu adwokackiego

Naczelna Rada Adwokacka zebrawszy się ponownie dnia 25-go b. m. o godz. 5-ej po poł. w sali rozpraw Sądu Najwyższego ukonstytuowała się w nast. sposób: prezesem został wybrany dotychczasowy wieloletni prezes Rady Adwokackiej p. adw. Ludwik Domański. Na wiceprezesów wybrano: Adw. adw. Bielawskiego Bolesława z Warszawy, adw. Salkowskiego Wacława z Lublina, Janiszewskiego Tadeusza ze Lwowa, Terlikowskiego Konstantego z Grodna i Dziedzica Ignacego z Torunia. Sekretarzem został adw. Jan Podkomorski, a skarbnikiem adw. Jan Gadomski. Adw. Skoczyński Michał został wybrany pierwszym rzecznikiem dyscyplinarnym.

W skład wydziału wykonawczego wchodzą: pp. Domański Ludwik, Bielawski, Podkomorski, Gadomski, Celichowski Stanisław, Jasiński Zbigniew. Miksiewicz Tadeusz, Nowodworski Jan, Pashalski i Skoczyński.

Do Izby do spraw adwokatury przy Sądzie Najwyższym zostali wybrani: pp. Bielawski, Paschalski, Janczewski Stanisław, Pokorny Bruno, Stoch Franciszek, Morawski Jan, Miksiewicz i Żytomirski Wojciech.

Poza tym wybrano 20-tu członków do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

W dalszej kolejności Naczelna Rada Adwokacka dokonała mianowań członków Rad Adwokackich i Sądu Dyscyplinarnego we wszystkich izbach. Nazwisk tych jest przeszło 200.

Podajemy skład Rady Adwokackiej w Warszawie, który ustalony został następująco: Albrecht Zygmunt, Blenau Zygmunt, Maciński Józef, Czarkowski Jerzy, Czerwiński Jerzy, Kotowski Witold, Koziołkiewicz Stanisław, Michalski Tadeusz, Miedzianowski Władysław, Nowodworski Leon, Orleński Mieczysław, Ostaszewski Tadeusz, Pałęcki Janusz, Peszyński Stanisław, Rabski Janusz, Rachoń Antoni, Rosenstadt Bolesław, Rudziński Mieczysław, Słoński Tadeusz, Suligowski Bogdan, Szczepański Włodzimierz, Zagrodzki Feliks, Zieliski Stanisław, Zaryn Leopold.

Do Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie zostali powołani: Borzęcki Marian, Czerwiakowski Jan, Ernst Eugeniusz, Gembski Józef, Herman Stefan, Jankowski Czesław, Jodzewicz Jan, Kąkolewski Henryk, Gliński Józef, Lewit Maurycy, Maciejko Antoni, Madey Józef Mogielnicki Aleksander, Niedzielski Marian, Roszkowski Władysław, Szadurski Wacław, Szurlej Stanisław, Tatarkiewicz Jan, Tyrchowski Wacław, Tyszyński Antoni, Zdanowicz Bronisław, Zejda Eugeniusz, Żołędziowski Kazimierz.

Tematem dalszych obrad była między innymi sprawa opinii N. O. I. co do kontyngentów. Kwestię tę powierzono dla przestudiowania i zebrania informacyj wydziałowi wykonawczemu. Na tle ostatniego plenarnego zgromadzenia można już obecnie wypowiedzieć pogląd, że **przeważająca większość członków Rady Adwokackiej ma zamiar zdecydowanie bronić postulatów spolszczenia adwokatury w Polsce.**

Sorella sforsowana

Zdobycie miasta Onda

Zwycięska ofensywa powstańców trwa

SALAMANKA, 26. 6. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi, że wojska te na froncie Castellon zajęły umocnione stanowiska na południe od Rio Seco. Zaś poza tym sforsowały rzekę Sorella, zajmując szereg ważnych stanowisk. Wojska gen Franco dotarły również na zachód od Onda, odcinając drogę prowadzącą do Tales.

KOMUNIKAT CZERWONYCH

BARCELONA, 26.6. Komunikat ministerstwa obrony głosi, że w rejonie Alcora wojska gen. Franco nacierały bardzo gwałtownie, zmuszając wojska rządowe do ewakuowania m. Onda. Na południe od tej miejscowości trwają gwałtowne walki, podobnie jak na odcinku Bechi. W rejonie Villareal wszystkie uderzenia wojsk gen. Franco zostały odparte. Lotnictwo gen. Franco bombardowało dziś zrana szereg nabrzeżnych miejscowości w prowincji w Alencja. Bombardowanie nie pociągnęło za sobą liczne ofiary ludzkie i wyrządziło poważne spustoszenia.

Żandarmi agitatorami

Niedopuszczalne metody czechów

Werbowanie dzieci polskich do szkół czeskich

MOR. OSTRAWA, 26.6. Z całego Śląska napływają skargi na bezprawne metody ściągania dzieci polskich do szkół czeskich przez czeskich agitatorów. Wśród ludności polskiej panuje szczególnie żywe oburzenie z tego powodu, że w akcji agitacyjnej bierze m. in. udział żandarmeria, jak to stwierdzono na przykład w Jabłonkowie.

Według informacji, uzyskanych w kołach, zbliżonych do Związku Polaków, wyraźne wypadki przekupstwa i teroru zanotowano w Górnej Łomnej i Jabłonkowie. W Jabłonkowie organizacje czeskie rozdawały kupony na towary wszystkim, którzy zapisywali dzieci do czeskiej szkoły. W Górnej Łomnej w dniu wpisów zwolniono z pracy 2 robotników Polaków, którzy już zapisali dzieci do polskiej szkoły, a na ich miejsce przyjęto natychmiast dwu następców, mających dzieci w szkole czeskiej.

Związek Polaków będzie się domagał bezwzględnego pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Ordynacja czy dziwoląg?

Debaty sejmowe w komisji samorządowej dobiegają końca. Sprawa ordynacji wyborczej do rad miejskich wchodzi w okres ostatecznego rozstrzygnięcia. Nadszedł czas wyraźnego powiedzenia — czego oczekuje społeczeństwo polskich miast od nowej ustawy i jasnego, niedwuznacznego stwierdzenia, że ustawa ta będzie jeszcze jednym papierowym prawem, przeznaczonym do niezwłocznej zmiany z chwilą szczerze narodowych, radykalnych przemian w stosunkach polskich, jeśli nie będzie zawierała zasad przez społeczeństwo dziś jako wyraźne dezyderaty postawionych.

Pierwszym i nie budzącym u nikogo wątpliwości postulatem naszego ruchu, przyjętym powszechnie przez społeczeństwo, jest oddzielenie żydów przy wyborach i wprowadzenie kurii żydowskich. Wypowiedziały się za tym wszystkie głosy uczestników naszej ankiety, wypowiada się za tym każdy najmniej nawet zorientowany w zawiłościach wyborczych Polak. Mamy zwyczaj wyrażać nasze poglądy szczerze i dobitnie. Żydów chcemy oddzielić nietylko dla tego od wyborów polskich, że jest to zgodne z naszym zasadniczym programem rozwiązywania kwestji żydowskiej ale i dlatego, że oni przede wszystkim stanowili zawsze główną podporę dla ugrupowań socjalistycznych i do nich zbliżonych, których kandydaci w przeważnej części przechodzili głosami żydowskimi.

Jest rzeczą jasną że kurie żydowskie, nie będą osiągnięciem ostatecznym naszych zamierzeń w sprawie żydowskiej. Pozbawienia żydów wogóle głosu przy wyborach — wzbrania dziś obowiązująca konstytucja. Konstytucja w tej części będzie kiedyś niewątpliwie zmieniona, domagać się tego będzie samo życie i naturalny bieg wydarzeń. Kurie dla żydów traktować więc należy — jako ogniwo przejściowe, jako dalszy krok na drodze do wyraźnego i oczywistego celu.

Trudno jest przeniknąć geografię polityczną jaka będzie zastosowana przy głosowaniu projektu kurii w Sejmie. Trud no jest powiedzieć obecnie czy projekt ten przejdzie czy upadnie. Jedno stwierdzić można z całą stanowczością: ordynacja bez kurii żydowskich stanie się, w dzisiejszych stosunkach polskich dziwolągiem, czynnikiem jątrzącym, drażniącym i przekreślającym nawet te nikłe nadzieje jakie społeczeństwo jeszcze posiada.

Jerzy Kurcyusz

Katastrofa samolotu

pasażerskiego

LONDYN, 26. 6. Podczas lądowania we mgle na lotnisku Land send w Kornwalii rozbił się samolot pasażerski, mający 7 osób na pokładzie. Pilot jest zabity, zaś 4-ch pasażerów odniosło ciężkie rany.

CZERWIEC

27

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—17	20—0
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
1—52	18—27
Dł. dnia	Ubyło
16—43	0—2

Dziś św. Władysława
Jutro św. Leona Pap. II

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt 8 wiecz. ciesząca się wielkim powodzeniem komedia Bałuckiego „Gęsi i Gąski" w reż. Zelwerowicza

TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. świeżo wystawiona komedia Niewiarowicza „Kochanek — to ja" w reżyserii autora.

TEATR LETNI: Punkt. 4 pop. i 8 wiecz. arcywesoła farsa „Nie trzeba mnie było przejeżdżać" w reż. dyr. T. Trzcińskiego z Dymszą

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Nieczynny.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgera. T. Barriere'a „Cyganeria Paryska".

TEATR MAŁY: Komedia Molnara „Nowa Dalila" w reż. M. Przybyłko - Potockiej.

TEATR KAMERALNY: Dziś i codziennie: „By rozum był przy młodości".

TEATR MALICKIEJ: Wesoła komedia M. Laszko „W perfumerii".

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Messal.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Od czego mamy rząd".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: aż do niedzieli 26 czerwca codziennie „Walka motyli" H. Sudermana.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE
Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Magiczny klucz" z Borisem Karloffem.

HOLLYWOOD (Hoża 29): „Gaśparone".

ITALIA (Wolska 32): „Antek policmajster".

JURATA (Krak. Przedm. 66): „Bogate biedactwo" i „Pod twoim urokiem".

KINO PARAFII SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"

KOMETA: „Żółty Pirat" i rewia.

KINO PRAGA (Targowa 71): „Ślepy zaułek" i dodatki.

MARS (Inwalidów 10): „Moje szczęście to ty".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Dama na dwa tygodnie".

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Bohaterowie morza" i dodatki.

ROMA (Nowogrodza 45): „Astrolog".

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski Grobowiec".

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Szesnastolatka".

SORRENTO (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".

ŚWIAT: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".

Wobec groźby z zachodu
Zbrojenia czechosłowackie

Praga, w czerwcu

Wulkan czechosłowacki, mimo pozornego uspokojenia, dymi wciąż wewnątrz kraju. Czechosłowacja robi wszystko, aby, kiedy nagle, nie dziś to jutro, u granic jej wybuchnie wojna, iść na spotkanie wojny w pełnym rynsztunku.

LOTNICTWO SPORTOWE

Wielką wagę przywiązuje się tu do lotnictwa.

Znane są powszechnie sukcesy sportowe lotnictwa czeskiego, w Zurichu w r. 37 I nagroda w lotach grupowych i II w akrobacji. Rekordy w kategorii samolotów lekkich: w wysokości 5935 m. i szybkości — 196,6 km. Rekordy te zdobyto na samolotach typu B-50 konstrukcji inż. Benesa, który od lat 20 poświęcił się pracy w tej dziedzinie a dziś realizuje ją swobodnie we własnej fabryce.

Lotnictwo wojskowe Czechosłowacji szybko wznosi się na coraz lepszy poziom.

650 SAMOLOTÓW I LINII

Według ostatnich danych oficjalnych lotnictwo wojskowe obejmuje 650 samolotów I-ej linii, a więc całkowicie gotowych z pełną obsługą.

Dzieli się na 7 pułków, w sumie około 9 tys. ludzi, w tym 1500 bezpośrednio przeznaczonych do lotów. Lotnictwo wojskowe podlega ministerstwu obrony narodowej i podzielone jest na 4 okręgi: dla Czech, Moraw, Zachodniej Słowaczyzny i Podkarpacia.

LOTNICTWO OBRONNE

W liczbie 650 samolotów jest 240 samolotów rozpoznawczych, 140 bombowych, 270 myśliwskich. Jest to skład typowy dla państwa słabszego, nastawionego na obronę. W postępach lotniczych w państwach silnych stosunek liczebny jest inny: 50 — 70 proc. stanowią samoloty bombowe.

Samoloty bombowe osiągają szybkość maksymalną 215 km., odpowiadającą Fokkerowi, mogą jednak wziąć większy ładunek bomb, bo 1500 kg.

Sprzęt myśliwski jest lepszy. Samoloty typu Letov 5331, 1 — miejscowe osiągają szybkość maksymalną 400 km. Letov 5.528, samoloty myśliwskie 2 — miejscowe, używane jako lekkie bombowe osiągają szybkość maksymalną 325 km. i mogą wziąć ładunek 200 kg. bomb.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ

Dążeniem Czechosłowacji jest osiągnięcie całkowitej samowystarczalności i dążenie to w znacznej mierze jest zrealizowane.

Wprawdzie w znacznym stopniu do dobrego poziomu przemysłu przyczynił się fakt, że Czechosłowacja znalazła już wiele urządzeń po Austrii, niemniej wysiłki własne zdziałały dużo.

Obecnie Czechosłowacja posiada 7 fabryk płatowców, 6 fabryk silnikowych.

BRAK DECENTRALIZACJI

Samoloty myśliwskie buduje fabryka Avia S. A. w Pradze. Z niej wyszły dwa typy samolotów Avia 34 i Avia 534, obydwa uzbrojone w 4 karabiny maszynowe, strzelające przez śmigło i wzdłuż skrzydeł, oraz pozwalające rzucać lekkie bomby (o wadze około 9 kg).

Samoloty bombowe produkują wytwórnie Vojenska Tovarna na Letadla Letov w Pradze. Fabryka Praga (Czesko - morawska — Kolben - Darek) produkuje samoloty szkolne typu Praga E-241 i inne. Wreszcie zakłady Aero Tovaria Letadel budują samoloty typu mieszanego Aero 100, uzbrojone w 2 potężne Vickerzy (karabiny maszynowe), będące do dyspozycji pilota i 2 Liwizy, które obsługuje obserwator.

Oprócz tego lotnicze siły wojskowe Czechosłowacji posługują się samolotami francuskimi typu Bloch 200 i holenderskimi Fokkerami F — IX, obydwa typy budują na podstawie licencji fabryka Avia.

Zasadniczym brakiem przemysłu lotniczego jak w ogóle całego przemysłu czeskiego jest centralizacja. Wszystkie fabryki zgrupowane są w Pradze.

POKRYCIE MAKSYMALNEGO ZUŻYCIA

Produkcja miesięczna przemysłu lotniczego wynosi 120 — 150 samolotów. W razie wojny fabryki czeskie będą w stanie wyprodukować około 250 — 300 samolotów miesięcznie. Pokryje to całkowicie maksymalne zużycie, które oblicza się na 50 proc. miesięcznie.

Sieć lotnisk gęstnieje. W tej chwili jest 35 lotnisk nowoczesnych. Na obszar państwa dużo.

Niemcy posiadają 260 lotnisk, Anglia 200. Rozbudowa trwa.

Wzrost budżetu lotniczego od ubiegłego roku jest znaczny. W roku ubiegłym wyniósł 20 mil. zł., dziś 90.000.000 zł. Wobec tej sumy nasz budżet proporcjonalnie do obszaru państwa i liczby ludności powinien wynosić 200 mil. zł.

Wysiłki ciągle są b. duże. Zrozumienie jakie ma całe społeczeństwo czeskie dla konieczności rozbudowy lotnictwa daje temu lotnictwu silne oparcie.

CYFRY PORÓWNAWCZE

Największą cyfrą wyraża się lotnictwo sowieckie, posiadające około 9 tys. samolotów, w tym 5 tys. I-ej linii. W tej liczbie jednak zaledwie 10 proc. to aparaty nowoczesne, istotnie nadające się do użytku.

Włochy mają 2600 samolotów I-szej linii, nowoczesnych, pod każdym względem wykończonych i gotowych. Niemcy pierwszej linii mają 2000 samolotów, Anglia — 1700.

Polsce przede wszystkim konieczne jest i zwiększenie liczebne i rozwój lotnictwa bombowego.

(m. j.)

Sensacyjny proces o bunt

LWÓW, 25.6. Z Kolomyi donoszą. Po kilkudniowej rozprawie, zakończył się sensacyjny proces o bunt 1000 chłopów przy rozbiorze stodoły w Tyszkowcach. Sąd skazał 2 głównych inicjatorów zajść po 1 roku więzienia, inni oskarżeni zostali skazani po 8 i 6 miesięcy więzienia a 3 oskarżonych uniewinniono.

POZNAŃ

ZJAZD KATOLICKI W NAKLE

Doroczny 18-ty z kolei Zjazd Katolicki w Wielkopolsce odbędzie się w dniach 28 i 29 b. m. w Nakle, stolicy Ziemi Krajeńskiej. Tematem jego obrad będzie tegoroczne hasło Akcji Katolickiej: „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata". Hasło to stanie się punktem wyjścia dla szeregu prelegentów zjazdowych na dwóch zebraniach plenarnych i w czasie obrad czterech sekcyj: wychowania, społeczno-charytatywnej, młodzieży i katolickiej kultury krajeńskiej.

W ramach zjazdu odbędzie się jubileuszowy zlot K. S. M. okręgu bydgoskiego, zlot okręgu krajeńskiego KSMŻ, wystawa katolickiej kultury krajeńskiej, malarstwa, rzeźby i pamiątek historycznych. Na zakończenie zjazdu odbędzie się w obecności JEm. Ks. Kardynała A. Hlonda, Prymasa Polski, wielka rewia organizacyj katolickich.

UCIECZKA DWÓCH UCZENIC

Dwie uczenice gimnazjum żeńskiego w Chodzieży: Bachowska i Remleinówna, po otrzymaniu świadectw szkolnych, oddaliły się w dniu 22 czerwca z domu i dotąd nie powróciły. Rodzice poszukują córek bezskutecznie od kilku dni. Prawdopodobnie zbiegły one pieszo w kierunku Poznania.

KIEPURA W POZNANIU

W dn. 1 lipca przybyć ma do Poznania Jan Kiepura z żoną, Martą Eggerth i w dn. 2.7 wystąpić ma z koncertem na FOM.

Kronika Wołynia

WIEŚ WOŁYŃSKA PRACUJE TWÓRCZO

Mieszkańcy wsi Rusinowo — Beresteczko w pow. łuckim wybudowali wspólnym wysiłkiem cegielnię współdzielczą. Wyrabiane cegły zużyte zostaną na zbudowanie 7-klasowej szkoły powszechnej, bursy, domu ludowego, mleczarni, i t. d. Kierownikiem tej akcji jest płk. M. Czeburaszkin. (r).

NIELEGALNY WIEC

W powiecie zdołbunowskim we wsi Iwaszkowie zwołali Ukraińcy doroczne walne zebranie „Ridnyj Chaty" i łącznie z nim wiec nielegalny, któremu patronował poseł Skrypnyk. Wiec ten zlikwidowała policja z Tajszur. (r).

POKAZ KONI

W Hulczy w pow. zdołbunowskim odbył się pokaz i konkurs koni. Przy tej sposobności odbył się konkurs zaprzęgów koni wojskowych, remontowych, pokaz ogierów, bieg płaski, włościański, woltyżerka wojskowa oraz pokaz władania białą bronią.

Po ukończeniu konkursów i pokazów rozdano nagrody łącznej wartości 1000 zł. w gotówce oraz siodła, frendzle, kamary itd. Ofiarodawcami byli: pułk ułanów, Wydział pow. w Zdołbunowie, Woł. Izba Roln. - Handlowa i zarządy szeregu gmin. (r.)

CZERWONY KUR NA WOŁYNIU

Dwa olbrzymie pożary srożyły się ostatnio w dwóch wsiach wołyńskich. W pow. kowelskim we wsi Szereżynka spłonęło 35 gospodarstw. Z martwym i żywym inwentarzem 200 osób pozostało bez dachu. Drugi pożar srożył się we wsi Żłazne w pow. kostopolskim. Spłonęło 10 gospodarstw, zanim straż ogniowa z Janowej Doliny potrafiła pożar zlokalizować. (r.)

WIEJSCY LISTONOSZE NA WOŁYNIU

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zaprowadza na terenie Wołynia służbę listonosza wiejskiego. Wyjątek pod tym względem stanowią powiaty Kowel i Sarny. Listonosze ci załatwiać będą niemal wszelkie czynności urzędu pocztowego. Każda miejscowość będzie obsługiwana co najmniej 2 razy tygodniowo. Zimą zaopatrzeni być mają listonosze w narty, by przezwyciężyć zaspy śnieżne. (r).

Fryzjer Agrestowy

Mojsze Hozenduft w Dwikozach został skazany za fałszowanie produktów spożywczych z powodu... golił agrest na winogrona.

Obecnie Mojsze Hozenduft przeniósł się do Ostrowca i zmienił zawód — prowadzi sklepik spożywczy i do kakao dosypuje drobno mieloną cegłę.

Rodacy przezwali go Mojsze Fryzjer Agrestowy.

Opieka nad Matką i dzieckiem
w Polskim Monopolu Tytoniowym

Jedną z ogromnie aktualnych i palących, a jednocześnie bardzo trudnych do rozwiązania spraw jest sprawa pracy kobiet w przemyśle, opieki nad nimi i ich dziećmi.

Jasne, że bez zasadniczych, podstawowych i radykalnych zmian ustroju społeczno-gospodarczego zagadnienie to nie może być należycie rozwiązane.

Przy dzisiejszych jednak wysiłkach to ogromnie ważne zagadnienie, mające kolosalny wpływ na przyszłość narodu, zostało w sposób naprawdę szczęśliwy rozwiązane przez Polski Monopol Tytoniowy, który w wytwórniach swych zatrudnia bardzo duży procent kobiet.

Roztoczona jest nad nimi i ich dziećmi tak czujna i troskliwa opieka, że nic dziwnego, iż każda, zmuszona warunkami materialnymi do pracy fizycznej kobieta stara się o tę pracę właśnie w Monopolu Tytoniowym.

TRZY OKRESY OPIEKI

Dziecko pracownicy Monopolu Tytoniowego objęte jest opieką od chwili swego urodzenia. Po pierwszym badaniu lekarskim dziecko zapisane zostaje do stacji lub do żłobka, w zależności od stanu zdrowia i odległości miejsca zamieszkania od wytwórni oraz otrzymuje dożywianie wg. przepisanej przez lekarza diety.

Opieka nad dzieckiem obejmuje trzy okresy: 1. okres — niemowlęctwo do 18-tu miesięcy; w tym wieku dzieci należą do stacji opieki lotnej lub żłobka; drugi okres — od 18-tu miesięcy do 3 lat — dziecińce i wreszcie od 3 — 7 lat — przedszkola.

STACJE OPIEKI LOTNEJ

Stacje opieki lotnej samodzielne znajdują się przy wytwórniach P.M.T. w Wodzisławiu, Wilnie i Monasterzyskach. Zastępują one żłobki, które nie mogły przy tych wytwórniach powstać z powodu warunków lokalnych.

Opieka nad dzieckiem, należącym do stacji, polega na periodycznych badaniach lekarskich, minimum raz na miesiąc. Główna opieka nad dzieckiem spoczywa na pielęgniarce, która odwiedza niemowlę w domu w czasie pracy matki, czuwa nad stanem jego zdrowia i rozwoju itd.

Matka, której dziecko należy do stacji, otrzymuje bezpłatnie wyprawkę dla dziecka. Prócz tego matki otrzymują dożywki, mleko, mieszanki i produkty żywnościowe, dostosowane do wieku dziecka oraz jego zdrowia. Dożywianie jest regulowane przez lekarza.

ŻŁOBKI

Żłobki P. M. T., których ogółem jest 9, cieszą się dużą popularnością, a niektóre z nich są naprawdę wzorówkami.

Żłobki mieszczą się w przerobionych na ten cel lokalach wytwórni. Urządzone są wg. nowoczesnych wymagań higieny.

Lokale ich składają się z sal dziennych, rozbieralni dzieci, pokoju kąpielowego, pokoju dla matek karmiących, gabinetu lekarskiego, pokoju do naświetlań, izolatki, kuchni itd. Są to przeważnie sale duże, jasne, słoneczne, urządzone w białym kolorze. Umeblowanie świadczy o zrozumieniu istotnych potrzeb dziecka.

Życie w żłobku rozpoczyna się na pół godziny przed rozpoczęciem pracy w wytwórni. Matki przynoszą dzieci do żłobka i pozostawiają je pod fachową opieką pielęgniarek. Dwukrotnie w ciągu godzin pracy, w godzinach określonych, zgłaszają się do żłobka matki, celem nakarmienia dziecka. Poza tym dzieci są we wszystkich żłobkach dożywiane. Skład potraw, jak również ilość racji określa lekarz. Dożywianie odbywa się dwa razy dziennie.

W żłobkach P.M.T. stosowane jest jeszcze dożywianie matek karmiących. Każda matka przy rannym karmieniu dziecka w żłobku otrzymuje pół litra mleka do wypicia na miejscu.

DZIECIŃCE

Ze żłobka dzieci przechodzą do dziecińca, który znajduje się w lokalu żłobka. Obejmuje on dzieci w wieku od 18-tu miesięcy do 3 lat.

Rozumiejąc, jak trudny jest ten okres życia dziecka do ochronienia go od wypadku i jakiej wymaga troskliwej opieki, by należycie móc się rozwijać, Pol. Mon. Tyt. założył dziecińce prawie przy wszystkich wytwórniach.

Praca w dziecińcach idzie w dwóch kierunkach: czysto pielęgniarskim i wychowawczym. Dzieci dziecińcowe otrzymują te same świadczenia, co dzieci żłobkowe. W dziecińcu w salach dziennych prócz łóżeczek znajdują się stoliki i krzesełka, przy których dzieci spożywają posiłki, od najmłodszych lat ucząc się samodzielnego i ładnego jedzenia.

PRZEDSZKOLE

Trzecim etapem opieki nad dzieckiem jest przedszkole, które obejmuje dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Przedszkola są prowadzone przez fachowe i wykwalifikowane siły. Dlatego też cieszą się uznaniem władz kontrolujących, jak również rodziców dzieci.

Przedszkola znajdują się przeważnie w lokalach wytwórni, przystosowanych do tego celu i urządzonych wg. najnowocześniejszych wymagań. W przedszkolu dzieci w dalszym ciągu znajdują się pod opieką lekarską oraz otrzymują dwa razy dziennie pożywienie.

KOLONIE LETNIE

Ostatnim etapem opieki nad dzieckiem są kolonie letnie, na które przyjmowane są dzieci od 7 do 14 lat.

Dzieci zagrożone chorobami płucnymi, sercowymi i t. d. wysyłane są do specjalnych miejscowości, jak Rabka, Ciechocinek i t. d.

Przeciętnie rok rocznie w koloniach P. M. T. spędza wakacje około 1000 dzieci pracowników wytwórni. W roku bieżącym zgłoszonych jest na kolonie 1650 dzieci, co jest dowodem uznania, jakim kolonie cieszą się u rodziców.

Ten zwięzły opis opieki nad dziećmi robotników, zatrudnionych w P. M. T. i wszystkich urządzeń, nie może dać pełnego obrazu. Trudno bowiem jest opisać wszystkie szczegóły i drobiazgi, celowo obmyślane i przystosowane do potrzeb i wymagań dzieci. Świadczą one o naprawdę dużej troskliwej opiece P.M.T. nad pracownikami i ich dziećmi.

Jubileuszowy zlot Sokoła
w Żyrardowie

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Żyrardowie drugi okręgowy zlot Sokoła warszawskiego.

Zlot nosi charakter specjalnie uroczysty, wiąże się bowiem z 35-leciem pracy sokolej w Żyrardowie.

Sokół żyrardowski rozpoczął swą pracę w okresie niewoli. Był ośrodkiem najgorętszego patriotyzmu. Prowadził ciężką, pełną poświęcenia pracę konspiracyjną. Brał udział w walkach o wolność, w obronie Lwowa, w walkach roku 1920.

Zaraz po odparciu bolszewickiej nawały podjęto na nowo pracę organizacyjną.

Szybko postępuje rekrutacja członków, zakup mundurów i otwarcie stałych ćwiczeń gimnastycznych. Do Sokoła garną się wszyscy, starzy i młodzi, robotnicy, rzemieślnicy i inteligenci.

Na zlocie poznańskim w 1929 r. z Żyrardowa bierze udział 40 druhów i 12 druhen, a na zlot katowicki w 1937 r. z racji 70-lecia istnienia Sokoła Macierzy wyjeżdża 60 sokołów i sokolic, w czasie defilady zaś o mury śląskich kopalń i fabryk raz po raz uderzają bratnie i radosne okrzyki górników: „Pierona! Żyrardów. co Busoka wygnoł — czołem!!!".

Nowy okres w życiu Sokoła w Żyrardowie zaczyna się z początkiem 1937 r., t. j. z chwilą otrzymania obszernego lokalu dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się do Sokoła zarządu i dyrekcji Zakładów Żyrardowskich. Po uroczystym poświęceniu sokolni przez ks. dziekana M. Kossakowskiego zaczyna być rojno i gwarno. Tempo prac ożywione. Sukcesy na zlotach i zawodach.

Wspominamy o tym nie dla schlebiania sobie i Czytelnikom, lecz dla stwierdzenia faktów, że idąc o własnych siłach, jako sokoli, realizujemy w życiu społecznym Żyrardowa to, co nasi poprzednicy w czasach niewoli nam zaszczepili i przekazali.

Wywalczoną przez nich Ojczyznę utrzymać i utrwalić po wieczne czasy siłą naszych ramion sokolich i gorącą miłością serc, bijących tym samym rytmem, jak Polska długa i szeroka.

Lokal Administracji „ABC"

w Poznaniu mieści się przy ul. 27 Grudnia 2 (w podwórzu, I p.). Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia codziennie w godzinach od 11-ej do 14-tej.

Wyniki gonitw

GON. 6, dyst. 2.100 m., nagr. 1.800 zł. 1) Derwisz III, j. Kobitowicz, 2) Ostrzyca (38,5), 3) Irtysz (29,5), 4) Ommecan (14), 5) Royal Fox (57), 6) Aigo Keros (42), 7) Ibicus (63). Wygr. w 2 min. 15 s. pewnie o 3 i pół dług. Tot. 23, fr. 10, 10,5 i 12.

GON 7, dyst. 1.600 m., nagr. 4.000 zł. „Handicap". 1) Allongo, ż. Gill, 2) Gedymin (13,5), 3) Delawal (23,5), 4) Estrada (32,5). Wygr. w 1 m. 39 i pół s. pewnie o jedną dług. Tot. 11,5, fr. 7, 7.

GON. 8, dyst. 1.300 m., nagr. 1.600 zł. 1) Rybitwa, ż. Kusznieruk, 2) Korona (96), 3) Galahad (60,5), 4) Mimoza IV (32), 5) Jolie (11), 6) Ikaria (24), 7) Fenszek (73,5), 8) Dorota (124,5). Wygr. w 1 m. 20 s. łatwo o 4 dług. Tot. 53, fr. 12,5, 17,5

GON. 9, dyst. 1.600 m., nagr. 1.400 zł. 1) Pyszna, chł. Szczepaniak, 2) Ignis (57,5), 3) Lea II (13), 4) Róża (110,5), 5) Firmament (30). zero Azrael (30.5). Wygr. w 1 m. 43 i pół sek. wysyłana o 2 dług. Tot. 14, fr. 8,5, 14,5.

GON. 10, dyst. 2.200 m., nagr. 1.400 zł. 1) Sęp, j. Balcer, 2) Beduinka (27), 3) Lir II (37), 4) Graf (119,5), 5) Hermoza II (44), 6) Laguna (16,5), 7) Kariera (174,5). Wygr. w 2 m. 26 sek. łatwo o 5 dług. Tot. 16,5, fr. 6,5, 7 i 10,5.

W stanie ciągłego podniecenia

utrzymuje świat i Niemcy

„Reichsministerium für Propaganda"



Goebbels w karykaturze

Berlin, w czerwcu 1938 r.

Narodowo-socjalistyczne Niemcy bardzo ściśle związane są ze zjawiskiem propagandy. Państwo utrzymujące z jednej strony na wewnątrz swych obywateli w ciągłym naprężeniu i podnieceniu, wymagające od nich dużych wysiłków i wyrzeczeń w codziennym życiu, a z drugiej strony posiadające ogromne ambicje na zewnątrz, nie ograniczając swej ekspansji jedynie do „wąskich" granic politycznych — z natury rzeczy musi posiadać niestosunkowo silnie rozwiniętą propagandę. Propaganda wewnętrzna i zewnętrzna urasta w państwie takim do rzędu specjalnej dziedziny politycznej, stanowi jeden z najistotniejszych elementów rządzenia. Nic więc dziwnego, że po zdobyciu władzy w r. 1933 jednym z pierwszych posunięć nowego rządu hitlerowskiego było utworzenie zupełnie nieznanej dotychczas instytucji, to jest specjalnego ministerstwa propagandy. A jak wielkie znaczenie przywiązywane było do niego, świadczy najlepiej powierzenie nowego ministerstwa nie byle komu, gdyż jednemu z najbliższych i najbardziej zasłużonych przyjaciół Hitlera, „zdobywcy czerwonego Berlina" Goebbelsowi. Ministerstwo to zostało połączone z ministerstwem oświaty. Propaganda i oświata to przecież tak bardzo bliskie i „pokrewne" rzeczy!

SUKCESY PROPAGANDY

Nie można zaprzeczać, by wyposażona w tak silną broń „propagandową" nowa narodowo-socjalistyczna Rzesza nie odniosła szeregu sukcesów na terenie wewnętrznym i zewnętrznym. Oczywista, nie polegały one jedynie na umiejętnej propagandzie, bo sama propaganda chociażby najlepsza nie potrafi zapełnić życia narodu, ani też polityki rządu, propaganda musi być propagandą czegoś rzeczywistego, istniejącego i posiadającego swoje wartości i dobre strony, które dopiero można zgrabnie uwypuklać i wyolbrzymiać, tym niemniej goebbelsowska propaganda ułatwiła i umożliwiła wiele sukcesów hitlerowskich, które nawet przy ich całej sile zdecydowaniu i pewności siebie wydają się niemożliwe do uzyskania.

PRZEWLEKŁY STAN PODNIECENIA

I tak na wewnątrz, dzięki zręcznej propagandzie, towarzyszącej polityce gospodarczej i społecznej reżimu hitlerowskiego osiągnięta została niemalże jednomyślność niemieckiego społeczeństwa „przewlekły" stan emocjonalnego podniecenia, umożliwiający zastosowanie szeregu ograniczeń i wydobywający z Niemiec duże zasoby sił i ofiarności, jeżeli o jednolitość chodzi, to spowodowana ona została wprawdzie w ogromnej mierze wprowadzeniem odpowiadającego niemieckiej psychice ustroju totalnego i fizycznym zlikwidowaniem wszelkich odrębności, jednakowoż bez należytej propagandy byłoby to pomimo wszystko niemożliwe. Propaganda ta była dwoista. Z jednej bowiem strony wykazywała wszelkie błędy, wady, złe strony i słabości poprzedników i przeciwników, z drugiej zaś podkreślała wszelkie sukcesy hitlerowców, wyolbrzymiała ich zasługi; ubóstwiała nieomal Hitlera. Tłumaczyła wciąż zasady ideologii narodowo - socjalistycznej jedynie zdolnej do zapewnienia Niemcom wielkości i potęgi, a masom niemieckim dobrobytu. A jak się coś bezustannie powtarza z dużą siłą wewnętrznego przekonania i jeżeli można przy tym powoływać się na potwierdzające daną ideologię faktyczne sukcesy — to nietrudno jest wytworzyć zbiorową psychozę panującą od kilku lat w Niemczech i przelewającą się poza jej granice polityczne.

NIMB SIŁY

Na zewnątrz propaganda hitlerowska kto wie czy nie osiągnęła jeszcze większych sukcesów, oczywista i tutaj znowu podstawą jej i ułatwieniem było ogromne wewnętrzne wzmocnienie się Niemiec i płynące z tego zdecydowanie i pewność siebie, cechujące reżim hitlerowski także w polityce zagranicznej! Ale uzyskane przy ich pomocy bezsprzeczne sukcesy Niemiec na terenie zagranicznym trudno jest sobie wyobrazić, gdyby nie znajdowały one wszędzie gruntu przygotowanego działalnością „Reichsministerium für Propaganda", kierowanego przez zewnętrznie niepozornego Józefa Goebbelsa, dawnego prowincjonalnego adwokata. A sukcesy te polegały nie tylko na zawarciu szeregu sojuszy, na wzmocnieniu pozycji Rzeszy na terenie międzynarodowym, „pogrzebaniu" kilku istotnych punktów traktatu wersalskiego i włączeniu Austrii. Prócz nich bowiem nazewnątrz propaganda hitlerowska potrafiła otoczyć Niemcy pewnym nimbem doskonałości, siły postępu oraz wytworzyć za granicą w najszerszych warstwach podziw dla partii i dla całego narodu. Co więcej, potrafiła w innych narodach powołać do życia pokrewne ruchy ideowo-polityczne, sympatyzujące z „brunatnymi" Niemcami i niejako zależne ideologicznie od rządzącej w nich partii. A od zależności ideowej do zależności politycznej od stęp już bardzo jest niewielki.

PROPAGANDA NA DYSTANS

Jeżeli chodzi o te zewnętrzne sukcesy hitlerowskiej propagandy, widoczne także i w najrozmaitszych polskich środowiskach, — ułatwione one były wielu czynnikami. Na dystans łatwiej więc jest prowadzić najbardziej nawet naciągniętą propagandę, nie ma bowiem możliwości sprawdzenia, jak się dane stosunki przedstawiają w rzeczywistości. Nietrudno jest dalej prowadzić propagandę tam, gdzie miejscowe stosunki są mało pociągające, gdzie istnieje „dekompozycja" i rozstrój wewnętrzny, bezhołowie, wzajemne zwalczanie się zmaterializowanych organizacji, wyzysk społeczny i bieda. A takie nienormalne stosunki istnieją dzisiaj przecież w wielu państwach europejskich, stwarzając dogodny grunt dla propagandy odradzających się Niemiec. Przy porównaniu obecnych Niemiec np. z socjalistyczną i upadającą pod każdym względem Francją, trudno jest znaleźć właściwą miarę i objektywnie ocenić właściwości reżimu hitlerowskiego i zaprowadzanych przez niego w życiu Niemiec zmian: na tle Bluma i jego „reform" społecznych, na tle strajków, zaburzeń i skandali finansowych zmasonizowanego Paryża, — porządek i tempo pracy istniejące w Niemczech musi działać na każdego bardzo sugestywnie... Podobnie podatny grunt znajdowała propaganda hitlerowska w Austrii, rządzonej przez fikcję rządów „narodowych", podszytej wpływami żydowskimi, — podobnie łatwy grunt znajduje ona w innych krajach.

BŁĘDY KONTRPROPAGANDY

I wreszcie trzecia okoliczność złożyła się na sukcesy propagandowe niemieckich narodowych - socjalistów, a mianowicie na bardzo niskim poziomie stojąca kontr propaganda antyhitlerowska, mająca najczęściej swe źródło w rozmaitych międzynarodówkach i żydowskich „przedpokojach", nienawidzących Hitlera bez granic i zwalczających go ordynarną i głupią, bo jedynie na nienawiści opartą kontrpropagandą. Propaganda ta, to niekończące się od lat proroctwa o niechybnej katastrofie gospodarczej „Hitlerii", o żydowskim pochodzeniu Goeringa, Hitlera czy Ribbentropa, o krwawych zaburzeniach zgłodniałych mas, o terrorze w Reichswehrze, o nagminnym homoseksualizmie w szeregach htilerowskich, o walkach wewnętrznych i sztucznym jedynie autorytecie Hitlera, o masowym rozstrzeliwaniu oficerów, o szarżach policji na demonstrujących w Monachium czy samym Berlinie socjalistów, — i Bóg wie czym jeszcze. Takie wiadomości spotkać można było w licznych pismach zagranicznych, nie brak ich było i w Polsce. Były one oczywiście zupełnie wyssane z palca i dzięki swej fałszywości i absurdalności wywoływały najczęściej wrażenie wprost przeciwne.

NIE WSZYSTKO ZŁOTO, CO SIĘ ŚWIECI

A jak jest w istocie. Na to trudno odpowiedzieć w jednej korespondencji. Faktem jest jednak, że ani nie ma strajków głodowych, ani nie ma terroru, czy nawet silniejszych walk wewnętrznych wewnątrz reżimu, który jest zwarty, jednolity i silnie wrośnięty w społeczeństwo. Ale równocześnie nie jest i prawdą to wszystko, co głosi hitlerowska propaganda, w co gotowi są bezkrytycznie wierzyć wszyscy entuzjaści brunatnych Niemiec i reprezentowanego przez nie ustroju totalistycznego. Powiedzenie, że nie wszystko złoto, co się świeci, zastosować można z dużą trafnością do dzisiejszych Niemczech. Bo są bowiem dziedziny życia niemieckiego, które z bliska wydają się mniej wspaniałe i piękne, niż je przedstawia oficjalna i nieoficjalna propaganda. Trzeba się temu jednak z bliska i dokładnie przypatrzeć.

St. Kamiński

Dobiegamy do końca

Głos Władysława Studnickiego

w ankiecie „ABC"

Ilość odpowiedzi na naszą wielką ankietę samorządową znów wzrosła i wynosi już 1289.

Wszyscy rzecznicy ankiety wypowiedzieli się bezwzględnie za odrębnymi obwodami dla żydów.

Poza tym, jak dotychczas przeważa bardzo liczba zwolenników wyborów powszechnych i głosowania na nazwiska.

Również przewagę mają zwolennicy podziału mandatów w drodze większości kwalifikowanych przy zastosowaniu wyborów ściślejszych.

TABELA ODPOWIEDZI

1.	
a) wybory powszechne	856
b) wybory kurialne	192
c) wybory mieszane	241
2.	
a) oddzielne kurie dla żydów	1289
b) łaczne	—
3.	
b) 10 proc. mandat dla żydów	488
a) 5 proc. mandat dla żydów	437
4.	
a) głosowanie na listy	484
b) głosowanie na nazwiska	805
5.	
a) jeden okręg	354
b) kilka okręgów	660
6.	
a) jednomandatowe okręgi	342
b) wielomandatowe okręgi	346
7.	
a) proporcjonalność	156
b) zwykła większość	302
c) większość kwalifikowana przy zastosowaniu wyborów ściślejszych	480
8.	
a) jednostka	210
b) grupa osób	486
c) związki i organizacje	368
9.	
a) jednakowa ordynacja	308
b) oddzielne ordynacje	506

W dzisiejszym numerze podajemy odpowiedź na naszą ankietę znakomitego publicysty Władysława Studnickiego. Odpowiedź ta brzmi:

1) Najpożądańszym byłby system mieszany: kurie właścicieli domów, przemysłowców i rzemieślników, inteligencji zawodowej: adwokatów, lekarzy, inżynierów i techników, urzędników państwowych i pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach prywatnych. Ta kuria winna być podzielona na podgrupy. Następnie kuria powszechnego głosowania, obejmująca wszystkich, nienależących do uprzednich kuryj.

2), 3) Żydzi głosują w odrębnej kurii, otrzymujące mandatów w stolicy Państwa, obsługującej pod względem cywilizacyjnym i kulturalnym całe Państwo, procent głosów odpowiadający procentowi ich do ogólnej liczby ludności państwa. W miastach wojewódzkich kuria żydowska winna posiadać mandatów proporcjonalnie do procentu żydów w województwie; w miastach powiatowych odpowiednio do ilości żydów w powiecie. Uzasadnienie tego podałem w książce mojej „Sprawa polsko - żydowska".

4) Głosowanie winno być osobowe, t. j. na nazwiska kandydatów.

5) Jeden okręg wyborczy, lub kilka okręgów należy prowadzić zależnie od charakteru miasta. Warszawa mogłaby być podzielona na następujące okręgi: Praga, Żoliborz, Mokotów wespół z Ochotą, Śródmieście na dwie dzielnice: mniej żydowską i bardziej żydowską.

7) Proporcjonalność może być wprowadzona przez vot cumulativ, t. j. danie każdemu wyborcy tyle głosów, ilu jest mandatów w danym okręgu.

8) 50 wyborców winno mieć prawa zgłaszania kandydatur.

9) Jeden system wyborczy dla miast dużych i małych jest niewskazany, gdyż ordynacja wyborcza winna być przystosowana do charakteru miasta.

10) Czystość wyborów można zapewnić tylko przez tajność wyborów. Wyborca w lokalu wyborczym otrzymuje blankiet który własnoręcznie wypełnia w budce stojącej niedaleko stołu prezydialnego.

KOLCE BEZ RÓŻ



PRZELANA KREW

„Nasz Przegląd" podając wiadomość o zakazie władz wiedeńskich przebywania żydów w parkach miejskich, zaopatrzył ją następującym tytułem:

„Za krew żydowską przelaną dla Austrii"

Pamiętamy dobrze, jaką rolę odgrywali żydzi w czasie wojny czy to w armii austriackiej czy też polskiej, lub innej. Skąd ta „przelana krew"?

Szpiegów przecież nie rozstrzeliwano a wieszano.

Pierwszy prezydent Irlandii

uroczyście wprowadzony na urząd

DUBLIN, 25.6. Pierwszy prezydent państwa irlandzkiego dr. Hyde został dziś uroczyście wprowadzony w urząd. Dzisiejszy dzień historyczny obchodzony był w południowej Irlandii niezwykle uroczyście. Ulice stolicy Irlandii były bogato udekorowane flagami. Gdy prezydent dr. Hyde udał się w wspaniałym pochodzie, eskortowany przez oddziały kawalerii, na zamek dubliński, kilkadziesiąttysięczne tłumy ludności zgotowały mu długotrwałe entuzjastyczne owacje.

W świątyniach obu wyznań chrześcijańskich odbyły się uroczyste nabożeństwa celebrowane przez arcybiskupów obu wyznań.

Porządek dzienny

poniedziałkowego posiedzenia Sejmu

Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Sejmu, który rozpocznie się o godz. 11-ej przed południem, składa się z 18 punktów. Na pierwszych dwunastu punktach znajdują się ustawy ratyfikacyjne, a następnie ustawa o 4 i pół proc. bonach skarbu państwa, dwie ustawy o konwersji pożyczek państwowych, kredyty dodatkowe i dwie nowele do ustaw o Funduszu Pracy i o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów publicznych.

Reforma studiów farmaceutycznych

200 magistrów lub doktorów farmacji

opuszcza co roku progi wyższych uczelni

Dążenia do reformy studiów były troską zawodu aptekarskiego jeszcze w czasach przedwojennych. Jednak zaborcy niedopuszczali do żadnych reform w tym kierunku.

Po ustąpieniu Rosjan z Kongresówki, kiedy zaczęły się w tym kierunku prace organizacyjne trzeba było wielkich wysiłków, aby przezwyciężyć opory, stawiane przez okupantów. Opory te były wywołane obawą uniezależnienia się farmacji polskiej od wpływów materialnych i moralnych niemieckich.

Reforma wykształcenia farmaceuty w Odrodzonej Polsce szła pewnymi etapami. Najważniejszymi zdarzeniami w chronologicznym porządku były: wprowadzenie matury filologicznej, jako minimalny cenzus do wstąpienia na studia farmaceutyczne; utworzenie oddziałów farmaceutycznych na uniwersytetach w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Poznaniu i Lwowie; rozszerzenie studiów pierwotnie do lat trzech; utworzenie samodzielnego Wydz. farmaceutycznego w Warszawie w 1925 r.; rozszerzenie studiów do lat czterech w 1930 r.

Główny cel szeregu tych posunięć został osiągnięty. Uniwersytety w Polsce rok rocznie wypuszczają około 200 magistrów lub doktorów farmacji, nietylko, jako fachowców potrzebnych do pracy w aptekach, ale i jako materiał należycie przygotowany do pracy naukowej, w przemyśle farmaceutycznym i analityków, czy to środków spożywczych, czy analityków chemików w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Narodziny wielu fortun

Kilkodniowa haussa w N. Jorku

NOWY JORK, 26.6. W dniu 24 b. m. od rana trwała na nowojorskiej giełdzie pieniężnej w dalszym ciągu wyraźna tendencja zwyżkowa. Realizacja zysków, jaka nastąpiła pod koniec zebrania giełdowego, wpłynęła na pewną obniżkę kursów, jednak ostateczny bilans dnia wyraził się w zwyżce bardzo wielu akcyj o kilkadziesiąt centów, do 2 dol. na sztuce.

Ogólny wynik pięciodniowej zwyżki przedstawia się dość poważnie. Poważniejsze papiery osiągnęły zysk 10 — 15 dol. na sztuce.

Z papierosem w obliczu śmierci

Taniec ku czci zmarłych w Albanii

Mieszkańcy górskich okolic w północnej Albanii, graniczącej z Alpami, są jedynym szczepem w Europie, który czci swych zmarłych tańcem.

ŚPIEW I TANIEC

Zwyczaj ten, w odróżnieniu od rozpowszechnionego wśród egzotycznych ludów, nie jest tak, jak u tamtych, przepojony ekstazą i namiętnością. Przeciwnie, przepojony jest powagą i prawdziwym bólem. Jest jakby skargą żałobną krewnych i bliskich zmarłego, którzy się zbierają, aby w ten sposób, zgodnie z pradawnym zwyczajem, cześć mu oddać.

Zebrani ustawiają się w dwa szeregi i przed zaczęciem tańca rozpoczynają płaczliwą pieśń. Jednocześnie zbliżają się do leżących na ziemi zwłok w rytmicznych, powolnych i jednostajnych ruchach tanecznych.

NIEBOSZCZYK Z PAPIEROSEM

Przed nimi leży w swym uroczystym stroju zmarły, bogato zaopatrzony w owoce i liście tytoniu — symbole jego zamożności i wolnego stanu.

Między palcami trzyma papierosa. Albańczyk w życiu nie rozstaje się niemal nigdy z papierosem, musi go więc trzymać i po śmierci.

PODZIEKOWANIE BRATA

Coraz głośniej i namiętniej zaczyna brzmieć śpiew. Im tańczący bliżej podchodzą do zwłok, tym dziksze i bardziej żywiołowe stają się ich ruchy. Biją się pięściami po piersiach, rozrywają odzież. Wreszcie, gdy krok już tylko dzieli ich od leżącego trupa, tworzą koło i wszyscy jednocześnie padają na ziemię.

Taniec się skończył.

Tak będą leżeć w milczeniu i ciszy, aż brat zmarłego po kolei każdego uderzy ręką po ramieniu na znak, że uroczystość skończona. Wtedy odejdą na stronę, aby wypalić papierosa.

Ze starym szkolnym słownikiem

Podróż króla Jerzego do Francji

Podróż królewskiej pary angielskiej do Paryża aczkolwiek przesunięta do 19 lipca nie przestaje interesować prasy francuskiej wszystkich odłamów. „Paris Soir" przynosi cały szereg drobnych informacji i szczegółów z przygotowań przed podróżą, którymi interesuje się w tej chwili cała Francja.

Królowa Elżbieta jest całymi dniami pochłonięta przygotowaniami. Interesuje się również przygotowaniami, podjętymi przed przyjazdem w Paryżu. Wie, że łoże, które oczekuje jej przybycia w Palais d'Orsay jest łożem Marii Antoniny. Wie, że firanki, osłaniające okna będą koloru kości słoniowej, a ściana zielona. Zna nawet szczegóły urządzenia swej przyszłej łazienki, całej ze srebrno - zielonej mozaiki.

„PRZYMIARKI"

Królowa ma przy swym boku nieodstępną miss Ivonne, młodą Angielkę, znakomitą znawczynię kwestii mody i stroju. Miss Ivonne asystuje przy wszelkich przymierzaniach toalet, przygotowanych do Paryża.

Królowa cierpliwe i z pewnym upodobaniem, przeprowadza narady ze swymi krawcami i modystkami, przymierzając dziennie po 2 3 suknie. Ma przytym niezwykle bystre oko i jest pedantką, jeśli chodzi o szczegóły i wykończenie.

TELEFON DO KSIĘŻNICZEK

Małe księżniczki Elżbieta i Margareta otrzymały obietnicę, że co wieczór z Paryża królowa Elżbieta będzie do nich telefonować, odbierając ścisłe informacje o stanie zdrowia księżniczek od miss Crawford, ich guwernantki.

Każda z księżniczek raz będzie tylko bezpośrednio rozmawiać z królową.

Księżniczka Elżbieta, przyszła królowa, a dziś czująca się osobą ważniejszą od swej siostrzyczki ze względu na „dostojeństwo starszeństwa", próbowała oponować przeciw postanowieniom matki.

— Jestem starsza, chciałabym dwa razy mieć telefon królowej.

Królowa jednak spokojnie odpowiedziała:

—Do każdej będę mówić tylko raz. Będziecie musiały uczyć się wszystkim dzielić, nawet moimi słowami.

OBOWIĄZKI KSIĘŻNICZKI ELLŻBIETY

Mała księżniczka przyjęła decyzję matki z uległością i spokojem. Już dziś musi się uczyć panowania nad sobą. To jest jednym z cięższych obowiązków, jakie życie nakłada na przyszłą „władczynię".

Jej zdaniem równie ciężki jest obowiązek zapamiętywania twarzy i nazwisk, ludzi przedstawionych. Guwernantka i nauczycielka stale egzaminuje z tych obowiązków przyszłą królowę.

KRÓL ZE SŁOWNIKIEM

O ile królowa zabiera ze sobą wszystkie przybory toaletowe i to razem z portretami córek wieźć będzie też przy sobie, to król Jerzy bierze przede wszystkim ze sobą inny przedmiot, zdaniem jego najcenniejszy — słownik.

Jest to ten sam słownik, z którego jako mały chłopiec wraz z guwernerem „obkuwał" się francuskich słówek.

— Z tym małym słowniczkiem— oświadcza król — choćbym nawet do niego nie zaglądał, czuję się pewniejszy.

Który sygnał najlepszy?

W poniedziałek druga audycja

wielkiego konkursu „Polskiego Radia"

W ciągu całego lata b. r. — od 1 czerwca do końca sierpnia, Polskie Radio prowadzi **wielką akcję premiową**, w której **mogą wziąć udział opłacający abonament radiowy w okresie trwania** akcji.

Udział w pierwszej akcji premiowej może wziąć każdy, kto dopełni następujących warunków:

będzie abonentem Polskiego Radia w czerwcu, lipcu i sierpniu b. r. i odpowie na pytanie „Który z sygnałów dźwiękowych rozgłośni regionalnych Polskiego Radia jest najdźwięczniejszy, lub najbardziej melodyjny?""

W tym celu **należy wypełnić specjalny kupon akcji premiowej**, podawany w ciągu miesięcy letnich **w każdym wydaniu tygodnika radiowego „Antena"**. Oczywiście biorący udział w akcji wskazuje na sygnał dźwiękowy rozgłośni według własnej opinii — najmelodyjniejszy. Ażeby ułatwić uczestnikom akcji trafność oceny, Polskie Radio nada w ciągu lata kilka audycyj specjalnych, w których podawać będzie sygnały dźwiękowe wszystkich rozgłośni regionalnych. Dzięki temu, wypełnienie kuponu poprzedzone będzie przypomnieniem sygnałów. Pierwszą tego rodzaju audycję zorganizowano w dn. 16 czerwca. Następna nadana została dn. 27 b. m. zaś trzecia umieszczona została w programie w dn. 9 lipca o godz. 18.10 do 18.30.

Przypominamy jeszcze raz, że **każdy uczestnik akcji nadesłać może kilka rozwiązań**, wypełniając kilka kuponów na przestrzeni wszystkich trzech miesięcy letnich. Ponadto jeszcze w wielkiej **letniej akcji premiowej mogą wziąć udział członkowie najbliższej rodziny abonenta Polskiego Radia**. (mąż, żona, dzieci) o ile mieszkają w tym samym lokalu, co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej. Z pewnością takie rozszerzenie uprawnień abonenta zwiększa jego szanse do premii, **na które przeznaczono: samochód, motocykle, motorowery, motorki do kajaków, wysokiej klasy odbiorniki radiowe, garaż składany, części samochodowe, bloczki benzynowe etc., etc.**

Pieniądz ciągnie do pieniądza

Dr Woronow dziedzicem ogromnej fortuny

Paryskie dzienniki donoszą, że znakomity chirurg dr. Woronow odziedziczył olbrzymią fortunę po swoim teściu. Otrzymanie spadku uwarunkowane było specjalnymi zastrzeżeniami.

Teść lekarza, rumuński inżynier Cwiek w testamencie uwarunkował przekazanie spadku zięciowi z tym, że po śmierci zwłoki Cwieka zostaną przewiezione do Francji i tam pochowane.

Woronow zdecydował się na wykonanie polecenia teścia i trumna ze zwłokami zmarłego została skierowana do Francji. Na granicy jednak ujawniło się, że w Bukareszcie popełniono błąd przy wystawianiu świadectwa śmierci i nazwisko Ćwiek przerobiono na Świec.

Trumny do Francji nie wpuszczono i odesłano ją z powrotem do Rumunii. Woronow musiał udać się do Bukaresztu, gdzie po wykonaniu szeregu formalności wystawiono nowe świadectwo zgonu i trumna po raz drugi powędrowała do Francji, tym razem szczęśliwie docierając na miejsce przeznaczenia.

Po wykonaniu tej klauzuli, Woronow już bez większych trudności podjął spadek.

W ten sposób Woronow, który już poprzednio uchodził za ogromnie bogatego człowieka, stał się jeszcze bogatszy.

Transmisja z Belgradu

muzyki ludowej

We wtorek, dn. 28. 6. o godz. 21.10 transmituje Polskie Radio z Belgradu audycję folklorystyczną p.t. **„Moja piękna wieś"**. Audycja ta będzie niejako uzupełnieniem, transmitowanego niedawno koncertu muzyki jugosłowiańskiej, w którym radiosłuchacze zapoznają się z twórczością artystyczną tego kraju. Koncert wtorkowy obejmie muzykę ludową, a więc właściwe i główne źródło twórczości jugosłowiańskich.

40.000 funtów

dla Louisa

Grupa sportowców londyńskich zaofiarowała bokserskiemu mistrzowi świata Louisowi 40.000 funtów za stoczenie walki z mistrzem Walii, Tommy Farrem. Mecz odbyłby się w Londynie, we wrześniu b. r. Odpowiedź Louisa jeszcze nie nadeszła

Fundacja Naukowa

im. prof. Bronisława Koskowskiego

W 1935 r. powstał projekt utworzenia **Fundacji Naukowej** im, prof. Bronisława Koskowskiego. W akcji stworzenia tej Fundacji udział wzięła cała farmacja polska. Na czele Komitetu Organizacyjnego Fundacji stoi p. mgr. Wacław Filipowicz, prezes Pow. Tow. Farmaceutycznego.

Celem Fundacji jest subsydiowanie farmaceutów, posiadających wyższy stopień naukowy, którzy dla dalszych studiów naukowych udają się zagranicę. W ten sposób przygotowani będą przyszli kandydaci do objęcia katedr uniwersyteckich na wydziałach farmaceutycznych w Polsce. Zawdzięczając temu zarówno dla farmacji polskiej, jak i dla całej polskiej nauki Fundacja, której nadano imię jednego z najbardziej zasłużonych polskich farmaceutów, posiada duże znaczenie, stając się placówką pokrewną Kasie im. Mianowskiego.

Statut Fundacji im. Prof. Bronisława Koskowskiego został zatwierdzony w maju 1938 r.

Radiofonizacja szkół

na Polesiu

Sprawa radiofonizacji szkół i świetlic znajduje coraz większe zrozumienie w kraju, a zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Ostatnio władze szkolne żywo zainteresowały się tą akcją, przykładem czego jest zorganizowanie przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego, obejmującego województwa białostockie i poleskie, specjalnego kursu dla instruktorów powiatowych poradni radiotechnicznych. Kurs ten odbędzie się w Białowieży i trwać będzie od dnia 27-go czerwca b. r. do dnia 9-go lipca b. r. Zadaniem kursu jest instruowanie i praktyczne zapoznanie uczestników z zagadnieniami organizacyjnymi w celu utworzenia w roku szkolnym 1938/39 poradni radiotechnicznych we wszystkich inspektoratach szkolnych wspomnianego Okręgu Szkolnego. Słuchaczami kursu będą instruktorzy oświaty pozaszkolnej całego okręgu.

Ponadto na kursie omawiane będą sprawy oświatowo - radiofonizacyjne, połączone z budową radioodbiorników. Niewątpliwie kurs ten dla radiofonizacji szkół i świetlic przyniesie pozytywne rezultaty, gdyż powstanie poradni radiotechnicznych umożliwi rozszerzenie akcji radiofonizacji szkól i świetlic.

Pielgrzymka do Ostrej Bramy

na dzień 11 lipca

Katolickie Stowarzyszenie Mężów w Warszawie podaje do wiadomości, że z przyczyn od siebie niezależnych zmuszone jest przesunąć termin wyjazdu pielgrzymki do Ostrej Bramy o tydzień t. j. na dzień 9 lipca br. (zamiast — jak pierwotnie podano — 2 lipca).

W związku z tym zapisy na pielgrzymkę przyjmowane będą do dnia 1 lipca w biurze Stowarzyszenia, ul. Nowogrodzka 49 pok. 31, tel. 7-26-70 oraz w Oddziałach parafialnych.

ARMIN O. HUBER 52)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Inż. Kościesza szczęśliwie uniknął zamachu dokonanego nań przez Wang Lee, który zakradł się w nocy do mieszkania inżyniera z nożem wręku. Wang Lee jest kucharzem, ale jednocześnie zatajonym milionerem i istotnym właścicielem konkurencyjnego przedsiębiorstwa Bella Bella Company.

To mu bardzo przeszkadzało w nowym poczynaniu, jakim była budowa elektrowni dla Prince Rupert. Przy pobieżnym obliczaniu na dostawie prądu można było lekko zarobić półtora miliona dolarów rocznie — kwotę nie do pogardzenia. Niestety, wszystko psuły, przez kogoś namiętnie rozpuszczane wiadomości, że przedsiębiorstwo opiera się głównie na chińskich pieniądzach.

Wang Lee dużo zapłacił za bodaj częściowe zatuszowanie szkodliwych pogłosek, poza tym włożył wielki kapitał w budowę zapory wodnej w okolicach Prince Rupert, więc niepowodzenie w tych poczynaniach równało się dlań klęsce, to też wytężył wszystkie siły, rzucił na szalę swój cały strasznym nakładem pracy zarobiony majątek, by zmusić zarząd miasta Prince Rupert do zawarcia długoletniej umowy na dostarczanie prądu z jego właśnie firmy, to jest Bella Bella Company.

Wpływy, względnie rozgałęzione i głęboko sięgające stosunki doktora Czingwha, umożliwiły jego przełożonemu wślizgnięcie się do obozu robotniczego w postaci biednego nieszkodliwego kucharza.

Tu Wang Lee usiłował wszelkimi sposobami zdezorganizować pracę. To mu się udawało przeważnie, lecz z przybyciem nowego inżyniera sytuacja zmieniła się gwałtownie na niekorzyść Chińczyka. W stosunkowo krótkim czasie Polak wziął w karby rozwydrzony tłum robotników, zdobył ich szacunek zwycięską walką z Bułgarem „Paszą" — i co było po stokroć niebezpieczniejsze — sprawiedliwym traktowaniem, własnym przykładem pilności i pod względem psychologicznym mądrze przemyślanymi zarządzeniami zaczynał pozyskiwać ich wdzięczność i zaufanie.

Wang Lee czuł, że zbliża się chwila, gdy będzie zupełnie rozbrojony i unieszkodliwiony. Doktór Czingwha robił, co mógł, by powstrzymać swojego niekulturalnego rodaka od tych gwałtownych i popędliwych kroków.

Wang Lee był ongiś kulisem i do tej pory w nim pokutowały niskie instynkty. Całą duszą nienawidził Kanadyjczyków, włożył w to uczucie fanatyzm, bezwzględność i okrucieństwo swojej rasy.

Jak wszyscy Chińczycy tęsknił bardzo za ojczyzną. Marzył o tym, że powróci do Chin, gdy będzie miał przynajmniej dziesięć milionów dolarów, kupi sobie wysoki urząd i zacznie żyć dla własnej przyjemności.

Bella Bella Company miała być jego ostatnim występem na obcej ziemi, ziścić marzenia o bogactwie i o powrocie do kraju. Oceniał należycie pomoc doktora Czingwha, rozumiejąc doskonale, że bez jego inteligentnej i zręcznej pomocy niejedno drażliwe i, oczywiście, sprzeczne z prawem przedsięwzięcie skończyłoby się katastrofą, po której już nigdyby się nie dźwignął.

Jego wykształcony krewniak przede wszystkim znał doskonale stosunki, panujące w miejscowych sferach wpływowych, wiedział, kogo i jak można przekupić, zawsze znalazł wyjście z sytuacji, zdawałoby się beznadziejnej.

Poza tym umiał obronić swego zwierzchnika, i rzeczywiście Wang Lee stał się dla władz policyjnych nieosiągalny. Niejeden oficer policji oparzył się dotkliwie o niepozornego Chińczyka, uchodzącego za nędzarza; uczciwsi i bardziej uparci przypłacali gorliwość utratą stanowiska.

Obaj Chińczycy rozmawiali w swojej śpiewnej, ćwierkającej mowie, siedząc nieruchomo na skrzyżowanych nogach. Między nimi płonęło niewielkie ognisko, z którego wyjmowali od czasu do czasu węgielki, by zapalić papierosa.

Doktór Czingwha robił wymówki kucharzowi za ostatni zamach na Jana Kościeszę. W rozmowie padały często nazwiska Old Billa, panny Jansen, Huwai, „Paszy", Bud Keatinga, Raiotta, Smart Alecka i innych. Te nazwiska doktór wymawiał z angielska.

— Podoba mi się ten inżynier Polak — ciągnął Czingwha. — Tyle razy mówiłem, że nie trzeba mu robić nic złego. Oprócz tego musisz mu być wdzięczny za to, że ci darował życie. Przecież mógł cię zastrzelić.

— Dla mnie nie ma Polaków, Kanadyjczyków, Niemców, Francuzów czy Anglików — odparł Wang Lee. — To są wszystko białe psy, które od wielu lat rabują i niszczą naszą ojczyznę. Dlatego się na nich mszczę. Uważam, że zgładzenie każdego białego psa jest zasługą wobec kraju. Do żadnego nie czuję wdzięczności. Tylko głupiec ma litość dla wroga. Ten biały mnie oszczędził — tym gorzej dla niego, bo teraz jeszcze więcej go nienawidzę. Zniszczę tego inżyniera. Chciałem go zarznąć, nie udało się, więc go otruję.

Czingwha zapalił papierosa, zaciągnął się parę razy i odpowiedział dobitnie:

— To byłoby bardzo niemądre. Możesz to zrobić inżynierowi, którego robotnicy nie lubią. Tu jest inna sytuacja i za takie sprawki oni mogą cię powiesić, a tego chyba nie pragniesz. Chcesz wrócić do ojczyzny z milionami, a postępujesz tak nierozważnie, jak gdybyś dążył do tego, by cię wsadzili do więzienia albo zlinczowali.

Siedź sobie spokojnie w kuchni obozowej, kucharzuj i pilnuj materiałów wybuchowych. Oddasz je w odpowiedniej chwili temu staremu idiocie Old Billowi, a on już sam zrobi resztę — wysadzi w powietrze i elektrownię i zaporę wodną. Ja wyjadę tymczasem na Południe, wynajmę kilkunastu białych łotrów, którzy zrobią napad na obóz, a w tym zamieszaniu Old Bill wysadzi wszystko w powietrze.

— Bogey przywiózł dużo skrzyń z bronią — wtrącił Wang Lee.

Czingwha pokiwał głową.

D. c. n.

Katastrofa pociągu pospiesznego Kraków - Lwów

25 osób rannych

Z Krakowa donoszą: Na linii Kraków — Lwów wykoleił się pociąg pośpieszny przy stacji Bieżanów. Pociąg ten opuścił dworzec krakowski o godz. 11.45 a w kilkanaście minut później nadszedł do Krakowa telefonogram o katastrofie.

Wykolejenie nastąpiło jakieś 100 metrów przed stacją Bieżanów, w miejscu gdzie znajduje się rozgałęzienie torów. Tor główny w kierunku Lwowa biegnie w linii prostej naprzód przez stację natomiast tor do Wieliczki skręca na prawo, przebiegając w tyle za budynkiem stacyjnym.

Pociąg pospieszny z Krakowa nie zatrzymuje się na stacji w Bieżanowie, lecz mija ją w pełnym biegu. Wczoraj niewiadomo z jakiej przyczyny pociąg pośpieszny skierowany został mylnie na tor boczny, prowadzący do Wieliczki. Tor ten koło stacji silnie skręca, tworząc dużą krzywiznę, nie nadającą się do przejazdu ekspresu w pełnym biegu.

Na tej to krzywiźnie pociąg pospieszny został siłą odśrodkową po prostu wyrzucony z toru. Lokomotywa i tender pociągu lwowskiego oderwały się dosłownie od wagonów, przerzucone zostały z gwałtowną siłą na tor główny i tutaj przewróciły się. Szyny, na których nastąpiło wykolejenie, wyrwane zostały z ziemi wraz z progami. Na dużej przestrzeni widać szyny poskręcane jakby zwoje i potargane jak postronki.

Liczba rannych dochodzi 25 osób. Cięższe obrażenia odniosło 6 osób, wśród których najpoważniejszy jest stan Tadeusza Olesia, kelnera wagonu restauracyjnego. Poważnie ranni są również maszynista Julian Blinto, palacz Eugeniusz Ściobłowski, pomocnik palacza Józef Pościak i J. Walaszek, pomocnik kucharza w wagonie restauracyjnym. Wreszcie przebywa w szpitalu Wanda Spalke, żona lekarza lwowskiego.

W całej Polsce Odbędą się uroczystości ku czci Brata Alberta

KRAKÓW, 26. 6. W związku z rocznicą pięćdziesięciolecia założenia pierwszego ogniska czynnego miłosierdzia, wykonywanego przez wielkiego jałmużnika, powstańca z 1863 r. oraz artystę malarza Adama Chmielowskiego (Brata Alberta) odprawione zostały dzisiaj, 25 b. m., modły nad jego mogiłą na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Dnia 8 października r. b. w Krakowie nastąpi otwarcie domu Brata Alberta, w którym będą pomieszczone pamiątki po nim oraz wmurowana zostanie pamiątkowa tablica, wykonana przez artystę rzeźbiarza Karola Hunana. Równocześnie odbędzie się otwarcie nowego przytuliska i przemianowanie ul. Podgórskiej na Wybrzeże im. Brata Alberta.

W następnym dniu w miastach, gdzie się mieszczą ogniska Brata Alberta, t. j. w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Zakopanem, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie i Kaliszu odbędzie się dzień miłosierdzia i zbieranie ofiar i jałmużny na ulicach wymienionych miast. W Krakowie w dniu tym odbędzie się akademia o charakterze religijnym, poświęcona wielkiemu jałmużnikowi, Bratu Albertowi.

W południe na pl. Szczepańskim będą ugoszczeni biedni przez komitet obywatelski. Oprócz jedzenia otrzymają oni podarki.

Na czele komitetu, zajmującego się uroczystościami, stanęli prezes T-wa Przyjaciół Brata Alberta, prof. Ludwik Skoczylas, prof. Tadeusz Rojek, starszy brat Wincenty i red. Dienstl-Dąbrowa.

Komitet jubileuszowy zwraca się do posiadaczy pamiątek po bracie Albercie, fotografii etc. z prośbą o przesłanie ich pod adresem prof. Rojka — Kraków, Garncarska 1.

Autobus wpadł na tramwaj

Katastrofa na ul. Zygmuntowskiej

W niedzielę rano około godz. 10 na ul. Zygmuntowskiej koło kościoła Św. Floriana autobus P. K. P. nr. A—85-130, prowadzony przez Józefa Pośpisila, zam. w Płocku, jadący w kierunku dworca Wileńskiego, wpadł na wagon tramwajowy linii „6", który ruszał z przystanku w kierunku mostu Kierbedzia. Wskutek zderzenia w tramwaju powypadały szyby oraz został uszkodzony „fartuch" i zbity reflektor. W autobusie uległa zniszczeniu karoseria i motor. Zderzenie na szczęście nie pociągnęło za sobą poważniejszych następstw. Jedynie został skaleczony w głowę odłamkiem szkła, stojący na pomoście w tramwaju Antoni Nowakowski, lat 34, zam. przy ul. Okopowej 5.

Bojówka komunistyczna w Łowiczu

usiłowała rozbić zebranie Związku Polskiego

O godz. 12.30 w sali Domu Ludowego w Łowiczu odbyło się zebranie Związku polskiego pod przewodnictwem prezesa oddziału Związku polskiego w Łowiczu p. Michała Kędzierskiego.

Sala mogąca pomieścić około 2000 osób była wypełniona całkowicie. Na zebranie przybyli włościanie z okolicy.

Pierwszy przemawiał p. mec. Zdzisław Węgliński, którego przemówienie zebrani przyjmowali entuzjastycznie, przerywając oklaskami. P. Węgliński omówił w skrócie 12 tez programu minimalnego w sprawie żydowskiej. Drugi z kolei przemawiał znany z talentu oratorskiego ks. Bogusz.

Jego przemówienie spotkało się również z gorącymi objawami uznania wśród publiczności.

W czasie obu przemówień bojówka komunistyczna w liczbie 30 osób usiłowała przeszkadzać przemawiającym, jednak zdecydowana postawa zebranych i interwencja miejscowego komisarza pp. zmusiły czerwonych dywersantów do opuszczenia sali. Zebranie zakończono okrzykiem: Niech żyje Polska bez żydów!

ABC sportowe

Wenclówna wygrywa 5 konkurencji

Lekkoatletyczne mistrzostwa pań

11 konkurencji a 10 zawodniczek

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie Lekkoatletyczne mistrzostwa pań.

Zawody wykazały całkowity brak zainteresowania lekkoatletyką wśród Warszawianek. W sobotę startowało zaledwie 8 zawodniczek. Słoneczna niedziela zwabiła jeszcze 2. Te dziesięć zawodniczek rozegrały między sobą 11 konkurencji. **Każda więc startowała po 5 — 6 razy. Wyróżniła się Wenclówna** startująca w barwach Polonii, która wygrała 3 konkurencje w których zajęła drugie miejsce i jeszcze biegła 2 razy w zwycięskich sztafetach Polonii.

Należałoby jednak zwrócić większą uwagę na tą utalentowaną zawodniczkę i zabronić „Polonii" takiego eksploatowania jej Start w 7 konkurencjach to stanowczo zadużo.

Wyniki nagół słabe, najlepszym był wynik skoku wdal 5 m. 7 cm. i kula 12 metrów.

100 m. 1) Wolframówna (AZS) 13,6, 2) Wenclówna 13,9.

60 m. 1) Kałużyna (Pol.) 8,2, 2) Wenclówna 8,6.

200 m. 1) Wolframówna (AZS) 28,4, 2) Segnówna 31.

4×100 m. 1) Polonia ;56,3, 2) Warszawianka 59.

Dysk: 1) Wenclówna 28,82, 2) Paluszkówna (Pol.) 28,76.

Wdal z miejsca: 1) Paluszkówna 2,32, 2) Flakowiczówna (Warszawianka) 2,23.

Wzwyż: 1) Wenclówna 135, 2) Chełmicka (Pol.) 130.

Wdal z rozbiegu: 1) Wenclówna 5,07, 2) Paluszkówna 4,57.

800 m. 1) Kwasiborska (Warszawianka) 2:44,4.

Kula: 1) Flakowiczówna 12 m. 2) Dutkówna 9,27.

4×200 m. 1) Polonia 2:00,8, 2) Warszawianka 2:01,4. Polonia wygrała dzięki ładnemu finiszowi Wenclówny.

Organizacja słaba. Zawody rozpoczęto prawie z godzinnym opóźnieniem. Rzut oszczepem nie odbył się bo... nie było oszczepu.

Zaproszenie dla lekkoatletów

Józef Noji zaproszony został na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się 1 lipca w Kopenhadze. Nasz znakomity biegacz przyjął zaproszenie i podróż do Kopenhagi odbędzie samolotem.

Polak startować będzie w biegu na 5 mil angielskich (około 8 km).

PZLA otrzymał od związku niemieckiego zaproszenie dla Staniszewskiego i Zasłony na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w Berlinie 19 lipca.

Poza tym nadeszło również zaproszenie dla Kucharskiego na doroczny „Hans Braun Sportfest" w Monachium (17 sierpnia) do biegu na 600 mtr.

W roku ubiegłym na zawodach tych Kucharski zajął pierwsze miejsce.

Pływacy francuscy w Warszawie

Okręg paryski francuskiego związku pływackiego nadesłał do PZP propozycję przyjazdu do Warszawy na jeden mecz. Francuzi proponują rozegranie pięciu konkurencji: 100 m — st. dow.; 200 m. st. kl.; 100 m. na wznak; sztafeta 4 x 200 m. st. dow. oraz mecz waterpolo, przy czym w drużynie paryskiej grałoby kilku reprezentacyjnych graczy Francji.

Przypuszczalnie PZP skorzysta z tej propozycji i sprowadzi Francuzów do Warszawy.

Uroczystości w Płocku

Kongres kobiet katolickich

Na powitanie Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Płock przybrał szatę odświętną. Na gmachach powiewają flagi papieskie i narodowe. Na kongres przybyło przeszło cztery tysiące stowarzyszonych kobiet z całej diecezji, delegacje KSK z innych diecezyj oraz pielgrzymki wiernych.

W sobotę dn. 25 bm. o godz. 9 rano JE Ks. Biskup Okoniewski z Pelplina odprawił na intencję Kongresu pontyfikalną Mszę św. Kazanie inauguracyjne wygłosił JE. Ks. Biskup Wł. Jasiński z Łodzi.

O godz. 11,30 nastąpiło otwarcie obrad kongresowych w diecezjalnym Domu Katolickim, wspaniale przystrojonym z zewnątrz i wewnątrz w emblematy eucharystyczne i zieleń. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Komitetu organizacyjnego JE. Ks. Biskup Leon Wetmański. Na przewodniczącą Kongresu powołana została p. Wanda Mańkowska, prezeska KSK diecezji płockiej. Część pierwsza Kongresu zakończona została śpiewem „My chcemy Boga". Po przemówieniach powitalnych referat p. t. „Kobieta u stóp Eucharystii w ciągu wieków", wygłosiła p. dr. Z. Karłowska z Wyszkowa, referat zaś „Sakrament źródłem życia ofiarnego" K p. dr. Śliwińska - Zarzecka.

W niedzielę, dn. 26 b. m. o godz. 7-ej rano odprawili Msze św. i rozdawali Komunię św. wiernym: w katedrze Ks. Biskup Stanisław Okoniewski, u Fary Ks. Biskup Włodzimierz Jasiński, u św. Stanisława Kostki Ks. Biskup Nominat dr. Czesław Kaczmarek i w kościele poreformackim ks. Biskup Wojciech Tomaka, sufragan przemyski.

O godz. 10 min. 30 na placu Marszałka Piłsudskiego odprawił sumę pontyfikalną Ks. Biskup Leon Wetmański, sufragan płocki wobec uczestników Kongresu i licznych rzesz wiernych. Śpiewy wykonały połączone chóry kościelne z Ciechanowa, Płońska, Nasielska, Płocka i okolic pod batutą ks. prof. K. Starościńskiego i przy akompaniamencie orkiestry. Kazanie n. t. „Najświętszy Sakrament Sakramentem wiary i miłości" wygłosił Ks. Biskup Okoniewski.

O godz. 16-ej w Domu Katolickim prezeska Katolickiego Związku Kobiet, p. Z. Rzepecka z Poznania, wygłosiła referat p. t. „Eucharystia powszednim chlebem naszych rodzin". O godz. 20 odbyło się w bazylice katedralnej nabożeństwo konkluzyjne, po którym wyruszyła uroczysta procesja z Przenajśw. Sakramentem.

Cech fryzjerów dla armii

W niedzielę o godz. 11 na Pl. Krasińskich pod pomnikiem Kilińskiego odbyło się przekazanie pułkowi piechoty „Dzieci Warszawy" ciężkiego karabinu maszynowego, ufundowanego przez cech fryzjerów chrześcijan m. st. Warszawy. Karabin w imieniu cechu przekazał dowódcy pułku starszy cechu, p. Józef Domagała.

Uroczystość na placu poprzedziła Msza św. w kościele OO. Kapucynów i złożenie wieńca pod pomnikiem Kilińskiego, przy licznym udziale delegacji cechowych ze sztandarami.

Samobójstwo obłąkanego

W szpitalu dla umysłowo - chorych w Tworkach gm. Pruszków, przebywał od kilku lat na kuracji Henryk Grosicki, lat 36, który został przywieziony z Kielc. W dn. 2 czerwca b. r. Grosicki zbiegł z zakładu i mimo poszukiwań nie zdołano go odnaleźć. W niedzielę rano na cmentarzu, przyległym do szpitala, znaleziono wiszącego na drzewie jakiegoś mężczyznę. Mimo natychmiastowego ratunku nie zdołano go przywrócić do życia. Okazało się, że jest to Grosicki.

Ponury dramat

LWÓW, 26. 6. W Zboiskach rozegrał się ponury dramat, który na szczęście nie skończył się śmiercią ofiar. Oto 29-letnia Maria Kawczun kochanka żonatego funkcjonariusza PKP, Jana Budy dowiedziawszy się o zamiarze kochanka powrotu do żony, zadała mu podczas snu kilka ciosów siekierą w głowę. Buda zdołał jeszcze wyrwać siekierę z rąk kochanki i przyczołgać się do przystanku tramwajowego, dokąd przechodnie wezwali pogotowie ratunkowe.

RADIO

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert poranny.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Kamil Saint Saens (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Jak oni to robią" — wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Zespół instrumentalny Jerzego Gerta. 16.30 Audycja Konkursowa Polskiego Radia. 16.45 Upiór morski z Moldefiordu. 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Pogadanka sportowa 18.10 Koncert kameralny. Transmisja z Uniwersytetu J. Piłsudskiego z okazji I-go Kongresu Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet. 19.00 Audycja żołnierska 19.20 Pogadanka. 19.30 „Radca Stronc w eleganckim świecie" — koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Kultura życia rodzinnego 21.10 „Pieśni morskie" 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki 23.00 Ostatnie wiadomości

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

18.10 Koncert — transmisja z Uniwersytetu J. Piłsudskiego z ok. I-go Kongresu Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet.

19.30 Koncert rozrywkowy.

21.10 Pieśni morskie.

22.00 Pięć wieków dawnej muzyki.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Orkiestra Wiesława Wilkosza.

17.00 Pogadanka 17.10 Formy twórczości wielkich kompozytorów, Wolfgang Amadeusz Mozart. 18.15 Muzyka lekka

22.00 „Zagadnienie cyklów powieściowych". 22.15 Muzyka lekka 22.50 Berlioz i Liszt.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Dziennik. 0.15 Pogadanka aktualna. 0.15 Polskie utwory fortepianowe. 0.15 Spółdzielczość na wsi. 1.00 Pieśni morskie. 1.50 Wiersze o morzu. 2.00 Lekka muzyka polska. 2.50 Program.

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert orkiestry wojskowej.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Jan Brahms: Sekstet C-dur op. 36. (Pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Obozowy dzień". 15.40 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Po pienińskich zakolach Dunajca. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Społeczeństwo terminów. 18.10 „Obrazy morskie" — audycja z cyklu „Fortepian i książka". 18.45 „Międzymorze" — Stefana Żeromskiego (fragment). 19.00 Koncert w wykonaniu absolwentów Konserwatorium Muzycznego w Wilnie. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Z Gdyni na dalekie lądy". 20.45 Dziennik. 20.57 Audycja dla wsi. 21.10 „Moja piękna wieś" — audycja muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert solistów. 23.05 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.45 Po pienińskich zakolach Dunajca — opowieść.

18.10 „Fortepian i książka" — obrazy morskie.

19.00 Koncert absolwentów Kursów muzycznych w Wilnie.

19.30 „Z Gdyni na dalekie lądy".

21.10 „Moja piękna wieś" — aud. muzyczna z Belgradu.

22.05 Koncert solistów.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10. Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Orkiestra salonowa. 17.00 Stocznia jachtów w Gdyni. 17.15 Dyryguje Thomas Beecham: Orkiestra Filharmonii Londyńskiej. 18.05 Muzyka lekka.

22.00 „Co słychać" — rozmówki Jerzego z Kadziusiem. 22.15 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy. 0.15 Utwory muzyki polskiej. 0.50 Rozwój polskiej floty handlowej. 1.00 Wesoła muzyczka polskich harmonistów. 2.00 Koncert polskiej muzyki lekkiej. 2.52 Program.

Ze Śląska

Oddział „A B C" w Katowicach, ul. Starowiejska 3

Aby nie zabić chłopca spowodował katastrofę samochodową

Ubiegłego przedpołudnia na szosie Nakło Śl. — Tarnowskie Góry wydarzyła się katastrofa samochodowa. Drogą szedł 10-letni Ernest Widerek z Tarnowskich Gór, który powracał z wycieczki do domu i po drodze z pustoty wieszał się przejeżdżających furmanek. Kiedy w pewnym momencie zeskoczył z furmanki i wybiegł na środek jezdni, nadjechał z przeciwnej strony samochód osobowy i kierowca jego widząc w ostatniej chwili chłopca, nie chcąc go zabić, skręcił raptownie, skutkiem czego wóz wpadł całym rozpędem na przydrożne drzewo i rozstrzaskał się. Szofer szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocalał i nie odniósł nawet najmniejszego obrażenia. Szkoda materialna jest bardzo duża.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Częściowy wynik gonitw niedzielnych

GON. 1. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1300 m.: 1) Estramadura II j. Kobitowicz, 2) Odonicz (17,5), 3) La Veine (22,5), Wygr. w 1 m. 21 sek. łatwo o 4 dług. Tot. 7,5.

GON. 2. Nagr. 1200 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 m.: Sprzedażna: 1) Konsul ż. Kuszneruk, 2) Night Breeze (50,5), 3) Kiria (10), 4) Favoritas (47), 5) Desir (41.5). Wygr. w 2 m. 19 sek. b. łtwo o 6 długości Tot. 15.5, fr. 10.5 i 19,5.

GON. 3. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. og. i kl. Dyst. 1600 m.: 1) Pirandello j. Kobitowicz, 2) Palamis (25,5), 3) Irata (28), 4) Olimp (20,5), 5) Life Guard (24), 6) Baronia (301,5), Wygr. w 1 m. 41.5 sek. pewnie o półtorej długości. Tot. 16, fr. 9.5 i 10.5.

GON. 4. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 m.: 1) Hagar ż. Pulc 2) Bussyrys, 3) Ogham (28,5), 4) Klucznik (24), 0) Amico Fritz (10), Wygr. w 2 m. 22 sek. pewna o 3 4 długości. Tot. 21, fr. 10,5, i 12.

GON. 5. Nagr. 30.000 zł. dla 3 l. i st. k. 2400 m.: Jubileuszowa: 1) Jacek II ż. Jednaszewski, 2) Pędziwiatr (97), 3) Kitty Vilars (8), 4) Rada 13.50, 5) Apollo (43,5), Wygr. 2 34,5 sek., wysylany, o 3.5 dł. Tot. 8, fr. 24 i 23,5.

„Bitwa już trwa" — oświadczył marsz. Śmigły-Rydz

Deklaracja polityczna Legionistów i Peowiaków

ogłoszona zostanie w poniedziałek

Znamienne przesunięcia w Związku Legionistów

Dnia 25 bm. odbył się w Warszawie doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku Legionistów Polskich w sali Kasyna Garnizonowego w ilości około 90 osób z całej Polski. Przewodniczył **Zjazdowi nowowybrany a desygnowany przez Pana Marszałka Śmigłego - Rydza min. Ulrych**, jako Komendant Główny Związku. Z powodu złego stanu zdrowia nie wziął udziału w obradach dotychczasowy Komendant Główny, płk. Koc. Po otwarciu zjazdu przybył o godz. 13-ej Marszałek Śmigły-Rydz, w towarzystwie premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, głównego opiekuna Legionistów.

Dospozycyjność bez reszty płk. Koca

P. Marszałek wygłosił przemówienie w którym m. in. przypomniał, że na zjeździe w roku 1936 skłonił pułkownika Adama Koca, azeby wziął na siebie funkcję naczelnego komendanta. **Z tego też powodu poczuwam się do szczególnego obowiązku dziś, gdy on odchodzi do innej roboty, podziękować mu za jego gotowość do każdej pracy i do każdego obowiązku ,za tę jego dyspozycyjność bez reszty, tak wybitnie i tak dodatnio w każdej sytuacji go znamionującą.**

Podobnie było i wówczas, gdy **wziął na siebie jeszcze jedno zadanie**, obok innych, trudnych, zabierających mu już dużo czasu obowiązków.

Po złozeniu życzeń min. Ulrychowi marszałek Śmigły - Rydz przeszedł do spraw politycznych.

Przemówienie do cywilów

„Koledzy — będę mówił do was językiem wojskowym, mimo, **że w tej chwili nie zwracam się do tych, którzy mają mundur wojskowy na sobie, lecz do tych, którzy pracują w życiu cywilnym, którzy działają w życiu publicznym.**

O dopływ nowych sił

Jestem głegoko przekonany, że ogromna większość legionistów, podobnie jak i peowiaków, działa i pracuje w życiu publicznym, stanowiąc doświadczone i wypróbowane jego kadry. **Te kadry powinny i muszą zwiększać się dopływem ludzi z poza naszego środowiska, ludzi mających dobrą wolę i chęć służenia Polsce — dopływem** przede wszystkim **młodzieży.**

Wychowanie zespołu kierowniczego

W ten sposób tworzy się i wychowuje **u nas** zespół ludzi, którzy **w sposób** doświadczony, umiejętny **i odpowiedzialny** mogą kierować **naszym** życiem wewnętrznym i naszym życiem państwowym.

Jest to coś podobnego do dawnej **armii** napoleońskiej, która była **stopem**, zespołem dwuch zasadniczych pierwiastków: wypróbowanego żołnierza, umiejącego **zwyciężać**, i młodego żołnierza, **uczącego** się zwyciężać.

Bitwa już trwa

W tym momencie przemawiam do tego wypróbowanego, umiejącego zwyciężać żołnierza. Nie jesteśmy w przededniu bitwy. Nie jesteśmy w przededniu bitwy dlatego, **że bitwa już trwa, trwa od dłuższego czasu. Jest to bitwa o budownictwo jutra Polski. Cele tej bitwy są znane, zadania jej są wiadome, — jak długo te cele nie będą osiągnięte, jak długo nie będą spełnione zadania, trudno mówić — używając terminu wojskowego — o „wykorzystaniu", trudno mówić o dawaniu nowych zadań, czy nowych rozkazów.**

A w tej bitwie, którą toczymy, są, **wedle mego przekonania, dwa zasadnicze elementy, ugruntowane** w sposób niezbity, niezaprzeczalny w naszych psychikach.

Jakiż to jest ten pierwszy element?

Polska w doświadczonych mądrych a twardych rękach komendanta, wśród ciężkich nieraz przeżyć, doszła do ugruntowania u siebie mocnej władzy, władzy umiejącej decydować i realizować, stojącej niezachwianie na gruncie interesu państwowego, gwarantującej ciągłość poczynań w skali państwowej i konsekwencję decyzyj, władzy, stwarzającej na zewnątrz i na wewnątrz poczucie pewności i określoności jutra.

Każdy rozsądny człowiek w Polsce **zdaje sobie dokładnie sprawę** jak wielkim nabytkiem jest ta zdobycz dla Polski. Każdy rozsądny człowiek w Polsce, któremu na Polsce zależy, wie, że z tej zdobyczy absolutnie niczego ustąpić nie wolno.

Jakiż jest drugi element?

Drugi element, który tkwi w naszej psychice, jest elementem innego rodzaju. Jest to ten element, który każdy żołnierz walczący musi mieć w swojej duszy, jeżeli jest dobrym żołnierzem. Jest to wiara w zwycięstwo.

A niewątpliwie, koledzy, mamy w tej walce o wiele więcej sprzymierzeńców, aniżeli komukolwiek się wydaje.

Gdzie niema i gdzie są sprzymierzeńcy

Mamy tych sprzymierzeńców nie wśród „kawiarnianych statystów", nie w mafiach i mafijkach, zżerających się nazwajem i kwaszących się w atmosferze bezpłodności, napewno też nie w redakcjach tych dzienników, które uważają za swe posłannictwo szczuć jednych na drugich, rzucać na wszystko co się robi cień podejrzenia, nastawiać wszystkich przeciwko wszystkim, używać najwartościowszych rzeczy, najbardziej odpowiedzialnych zagadnień, jako wilczych dołów przeciw rzekomym, czy prawdziwym przeciwnikom. Nie w tych ludziach mamy swoich sprzymierzeńców.

Mamy ich natomiast wszędzie tam, gdzie wre praca i powstają nowe warsztaty, gdzie jest zdrowy instynkt narodowy, gdzie jest ambicja, która chce mieć Polskę wielką i dumną, mamy ich wszędzie tam, gdzie wytwarzają się nowe wartości kulturalne, duchowe i materialne.

Koledzy. Ja głęboko wierzę w to, że walkę naszą uwieńczy zwycięstwo".

Przeciw partiom

Dłuższe przemówienie wygłosił nowy komendant min. płk. Ulrych. W przemówieniu tym było kilka mocniejszych akcentów politycznych. W szczególności płk. Ulrych ostro zaatakował stronnictwa polityczne, a następnie oświadczył:

Zgodnie z konstytucją

„**Dzieło spoistości wewnętrznej naszego narodu musi być doprowadzone do końca. Pracę swoją opieramy na konstytucji kwietniowej, która dąży do zorganizowania woli społeczeństwa na platformie społecznej, a nie na platformie partyjno - politycznej.**

Artykuł 9 konstytucji mówi: „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym spółdziałaniu na rzecz dobra powszechnego". Pracę tę po zgonie Józefa Piłsudskiego przy poparciu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podjął p. marszałek Śmigły - Rydz. Obóz Zjednoczenia Narodowego wziął na siebie mandat formowaniu kadr obywatelskich do służby państwu".

Zapowiedź ważnej deklaracji

Po zagajeniu marsz. Śmigłego, rozwinęła się dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu.

W dyskusji zabrał głos poseł Wojciechowski, który odczytał **wspólną deklarację ideową Legionistów i Peowiaków w odniesieniu do prac O. Z. N. Treść deklaracji zostanie ogłoszona po zjeździe P. O. W. w Wilnie w dn. 27 bm.** Podczas odczytywania deklaracji był obecny prezes POW. min. Zyndram - Kościałkowski, któremu został wręczony egzemplarz deklaracji.

Uchwalono kilka poprawek statutowych, z których uchwalono najważniejszą w paragr. 33, mówiącym o władzach Związku. Dodano do tego paragrafu ustęp I, mocą którego **honorowym i dożywotnim Komendantem Naczelnym Związku Legionistów został przez aklamację wybrany Marszałek Śmigły - Rydz.**

Znamienne przesunięcia

W składzie władz Związku Legionistów zaszły b. znamienne przesunięcia i zmiany. A więc na miejsce płk. Koca został powołany płk. Ulrych. Następnie zostali wybrani: gen. Zarzycki, dyr. Henisz, sen. płk. Dąbkowski, płk. Wenda, major Polakiewicz, wiceprezes PKO Strzegocki, dyr. Krawulski, poseł Kamiński, insp. Bugajski, płk. Jakubowski. Następnie komendant naczelny min. Ulrych w drodze mianowania powołał w skład Komendy Naczelnej **gen. Kruszewskiego, gen. Malinowskiego, szefa Kancel. Wojsk.** Pana Prezydenta R. P., gen. Schallego, płk. Pełczyńskiego, płk. **Filipkowskiego,** płk. **Albrechta,** dalej pułkowników: Grosska, Mniszka, Rusina i Orskiego.

Polakiewicz redivivus

Szczególnie ciekawy jest powrót na szerszą arenę b. wodza „zielonych koszul" dr. Karola Polakiewicza i czerwonego płk. Rusina. Płk. płk. Pełczyński i Albrecht są znani w polityce głównie przez swoje żony: posłankę Pełczyńską i odgrywającą dużą rolę w agencji „Iskra" panią Albrechtową.

Ci, których nie wybrano

Znamiennym jest, **że nie zostali wybrani dotychczasowy zast. Komendanta Główn. wicemarszałek Sejmu Schaetzel, który przestał pełnić funkcję za czasów płk. Koca, ale pozostawał w Komendzie Głównej, również nie został wybrany rtm. rez. Brzęk - Osiński b. sekr. gen. BBWR i płk. dr. Świdziński.** Na miejsce sen. Malskiego wszedł poseł Kamiński.

Zmiany te mają o tyle pewną wymowę polityczną, że **uchwalona deklaracja zajmuje zupełnie wyraźne stanowisko w stosunku do OZN,** udzielając tej organizacji pełne moralne poparcie przez b. żołnierzy Marszałka.

Sąd odrzucił prośbę

o wypuszczenie Doboszyńskiego za kaucją

LWÓW, 25. 6. Wydział karny sądu okręgowego odrzucił prośbę obrony o wypuszczenie inż. Doboszyńskiego na wolną stopę za kaucją 5.000 zł., motywując odmowę obawą ucieczki i zbyt niską w stosunku do zamożności aresztowanego i do grożącej mu kary — kaucją.

Przypominamy, że w dniu 30 b. m. upływa termin kary wymierzonej Doboszyńskiemu w drugiej instancji i że skazani przez sąd okręgowy w Wilnie za szerzenie agitacji wywrotowej na kilkoletnie więzienie Dembiński i Jędrychowski, zwolnieni zostali do czasu uprawomocnienia się wyroku za kaucją 1.000 zł.

Policjant zginął

w walce z bandytami

LUBLIN, 25. 6. (Tel. wł.). — Na terenie Lubelszczyzny grasują jeszcze trzej groźni bandyci: Józef Rusin, Zadurski i Wysocki. Mają oni na sumieniu śmierć przod. Wodnickiego i ostatnio napad na kupca trzody chlewnej Gujskiego z Łukowa, któremu zrabowali 10.000 zł. Po ostatnim napadzie zmobilizowano całą policję lubelską i przeprowadzono obławę na terenie powiatu łukowskiego.

W czasie obławy patrol policyjny natknął się w lesie na Rusina i Zadurskiego, którzy przyjęli go strzałami. Wywiązała się walka, w wyniku której padł zabity post. Dzida, post. Chaberski zaś został ciężko ranny. Bandytom udało się zbiec. Pościg trwa.

Na teren powiatu łukowskiego wyjechał z Lublina naczelnik wydziału społeczno - polit. wojewódzkiego z wywiadowcami.

Echa katastrofy pod Łaskarzewem

Maszynista skazany na rok więzienia

(S) Ogłoszony został wyrok w procesie o wielką katastrofę kolejową pod Łaskarzewem. Katastrofa ta wydarzyła się na początku r. b. Wskutek zderzenia pociągu towarowego z pociągiem osobowym poniosło śmierć 5 osób. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto obsługę pociągu towarowego.

Sąd Okręgowy w Siedlcach na sesji wyjazdowej w Garwolinie, po rozpoznaniu sprawy uznał, iż za katastrofę ponosi winę obsługa pociągu towarowego, która nie zwróciła uwagi na zamknięty semafor. Kierownik pociągu, Strachoń, skazany został na rok więzienia, natomiast pomocnik maszynisty Pankiewicz został uniewinniony.

Czerwoni podpalaczami świata

Bombardowaniem włoskich miast

grozi rząd barceloński

PARYŻ, 25. 6. W kołach politycznych Paryża poważne zaniepokojenie a nawet wzburzenie wywołała demarche ambasadora hiszpańskiego, który zawiadomił, że rząd w Barcelonie w razie dalszego bombardowania miast otwartych czerwonej Hiszpanii zamierza zastosować represje nie tylko w stosunku do miast Hiszpanii narodowej, **ale również w** stosunku do miejscowości z których przybywają samoloty bombardujące. Zapowiedź ta zrozumiana została jako deklaracja, że Hiszpania czerwona ma zamiar wysłać swe samoloty również przeciw miastom włoskim, aby w ten sposób odpowiedzieć na działalność lotników włoskich, służących w szeregach hiszpańskich wojsk narodowych. Podobna demarche została dokonana przez przedstawiciela dyplomatycznego Hiszpanii w Londynie.

Ze strony Francji i tak samo ze strony Anglii demarche spotkało się z zastrzeżeniem. Państwa te kategorycznie ostrzegają bardzo poważnie rząd barceloński przed tego rodzaju zamierzeniami.

WŁOCHY I NIEMCY ODPOWIEDZĄ ARMATAMI

RZYM, 25. 6. (Tel. w. United Press). Doniesienia o groźbie rządu barcelońskiego, skierowanej pod adresem Włoch na temat zbombardowania baz lotniczych włoskich, omawiane są szeroko przez prasę włoską. „Gayda Giorniale d'Italia" pisze: „Jest rzeczą jasną, że gdyby Niemcy lub Włosi byli zaatakowani przez czerwoną Hiszpanię w jakikolwiek sposób dlatego, że włoscy ochotnicy znajdują wśród wojsk powstańczych tym samym mogą brać udział w bombardowaniach lotniczych, podczas gdy równocześnie setki Francuzów i Rosjan bierze udział w walkach po stronie barcelońskiej, oba kraje (t. j. Niemcy i Włochy) odpowiedzą natychmiast właściwymi zarządzeniami, i to nie za pośrednictwem dyplomatycznych protestów, ale przy pomocy armat". Prasa podkreśla, że bombardowanie Majorki, jakkolwiek jest to wyspa hiszpańska, byłoby uznane za akt wrogi w stosunku do Italii.

Woźnica zamordowany

konie zdechły z głodu

nie mogąc wydobyć się z gąszczu

KATOWICE, 25. 6. Wczoraj 2 robotników, przechodząc przez las ks. Nonnersmarcka w powiecie tarnogórskim dokonało makabrycznego odkrycia.

Oto znaleźli oni w gąszczu lasu na granicy pow. tarnogórskiego i lublinieckiego **wóz, obok którego leżały trupy 2 koni. Na wozie znajdowały się, rozkładające się zwłoki mężczyzny.**

Natychmiast zaalarmowano policję. Śledztwo wykazało, iż zmarłym jest Józef Zasadzin z Koziegłów w pow. zawierciańskim.

Konie wskutek zahaczenia furmanką o drzewa i wobec niemożności wydobycia się, pozdychały z głodu, o czym świadczy zjedzony dyszel od wozu.

Stwierdzono dalej, że Zasadzin jeszcze z początkiem czerwca wyjechał na Śląsk, gdzie miał w Radzionkowie nabyć węgiel w tamt. kopalni. Na ten cel miał przy sobie 40 zł. Zasadzin węgla nie kupił i do domu nie powrócił. Ponieważ nie znaleziono przy nim pieniędzy, przypuszcza się, że był to napad rabunkowy. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Na miejsce domniemanej zbrodni przyjechał prokurator sądu okręgowego w Katowicach.

Piękny sukces A.Z.S. Poznań

na regatach wioślarskich w Berlinie

W sobotę rozegrano w Berlinie na olimpijskim torze regatowym w Gruenau mecz wioślarski w ósemkach pomiędzy AZS Poznań, a Kieler Ruderclub. Osada polska wyszła doskonale od startu. Przez pierwsze 1000 m. Niemcy usiłowali nawiązać walkę z akademikami. Poznańczycy odparli wszystkie ataki i wysunąwszy się na czoło nie oddają przewagi do końca. Czas osady polskiej 7:04.3, czas Niemców 7:08,7.

Zwycięstwo Polaków jest tym cenniejsze, że Niemcy rozegrali tego samego dnia trzy dalsze spotkania międzynarodowe w ósemkach zwyciężając reprezentacyjne osady Węgier, Jugosławii i Danii.

Przykre porażki

szpadzistów

Jak było do przewidzenia osłabiona brakiem ślązaków drużyna naszych szpadzistów nie odegrała na turnieju w Sopotach żadnej roli, przegrywając z Niemcami 4:12 i ze Szwecją 3:10 (3 spotkań nie rozegrano). Zwycięskie punkty dla Polski zdobyli: Kantor 4, Nawrocki 2, Banaś 1. Suski i Szempliński przegrali wszystkie spotkania. Wyprawa sopocka pogrąża jeszcze głębiej opinię naszej szermierki, nadszarpniętą niepowodzeniem szablistów na Olimpiadzie.

K.P.W. Poznań

mistrzem

w szczypiorniaku

Drużyna Szymury, KPW Poznań prowadzi pewnie w mistrzostwach Polski w szczypiorniaku rozgrywanych w Krakowie. KPW pokonało najpoważniejszych konkurentów AZS Warszawa 9:4, a Cracovię 9:3. ŁKS przegrał z Cracovią 5:10, a z AZS po zaciętej walce 9:10. KPW ma już mistrzostwo w kieszeni. Wicemistrzostwo zdobędzie prawdopodobnie Cracovia.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) 330-69 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
Nowy Świat 15 m. 1, I piętro Jerozolimska 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria) Kantor prenumerata: 23400 Skrzynka Pocztowa 745 A Tel. 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel. 224-40 Konto PKO
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Adres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 6.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.